

Tadeusz mencil

Walenty Lewandowski i początki powstania styczniowego na Podlasiu

Rocznik Lubelski 6, 71-120

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ MENCEL

WALENTY LEWANDOWSKI I POCZĄTKI POWSTANIA STYCZNIOWEGO NA PODLASIU

W ostatnim okresie akcji spiskowej i pierwszych miesiącach powstania na Podlasiu czołowe role grali dwaj działacze — Roman Rogiński, komisarz Komitetu Centralnego i organizator powiatu bialskiego w styczniu 1863 r. oraz Walenty Lewandowski, naczelnik wojskowy województwa podlaskiego. Obydwaj zostawili pamiętniki¹ pisane w kilkadziesiąt lat po wypadkach. Rogiński swój obszerny rękopiśmienny pamiętnik (nie publikowany) udostępnił Waleremu Przyborowskiemu przy opracowywaniu jego wielotomowej pracy o powstaniu styczniowym², a Lewandowski po powrocie z zesłania na Syberii podyktował obszernie „zeznania”, czyli relacje temu samemu badaczowi³. Pamiętniki te i relacje wniosły wiele nowego i ciekawego, choć niekiedy sprzecznego, materiału do dziejów powstania na Podlasiu, ale nie wyjaśniły wszystkich zagadnień. W 75 rocznicę powstania styczniowego działalność wojskową Rogińskiego omówił Stanisław Płoski w gruntownym szkicu opartym na obszernych materiałach drukowanych (polskich i rosyjskich), a przede wszystkim na aktach śledczych Rogińskiego prowadzonych przez władze rosyjskie⁴. Działalność Lewandowskiego jest dotychczas mniej znana.

Szczęśliwie zachowały się zarówno zeznania Rogińskiego, jak i Lewandowskiego, a wśród akt śledczych i sądowych tego ostatniego ocalały także szczątki jego kancelarii powstańczej z lutego i marca 1863 r. Te nowe lub dotychczas nie w pełni wykorzystane materiały źródłowe zasługują na zbadanie i publikację, gdyż pozwalają na podjęcie próby dokładniejszego naświetlenia pierwszych miesięcy powstania na Podlasiu, a w szczególności działalności Lewandowskiego, jako naczelnika wojskowego województwa podlaskiego i jako dowódcy oddziału.

Zarówno jako naczelnik wojskowy, jak i dowódca powstańczy Walenty Lewandowski spotkał się z wieloma zarzutami ze strony historyków

¹ R. Rogiński *Z pamiętnika Romana 1859—1863*. Opr. A. Kraushar. Kraków 1898. Rec.: M. Rolle. „Kwartalnik Historyczny” 1899, s. 130, W. Przyborowski. „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 119—121.

W. Lewandowski *Pamiętnik pułkownika — naczelnika cywilnego i wojennego na województwa podlaskie i lubelskie. Sprawozdanie Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu za r. 1908*. Paryż 1909, s. 59—90 (W d.c. cyt. jako Pamiętnik L.); Rec.: Przyborowski „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 121—125.

² R. Rogiński *Kartki z pamiętnika*. Opr. T. Mencil. W: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*. Lublin 1965, s. 23.

³ Rec.: Przyborowski. „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 121—122.

⁴ St. Płoski *Działania wojskowe Rogińskiego w powstaniu styczniowym*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1938.

powstania. Szczególnie krytycznie ocenił go przede wszystkim Walery Przyborowski, który odmawiał mu wszelkich walorów jako dowódcy. Lewandowski — według Przyborowskiego — „mały, niski, chuderlawy, nie imponował ani postacią marsową, ani urokiem tajemniczości — ani też nie okazał żadnych zdolności wojennych”. Jego całe doświadczenie wojenne ograniczało się do kampanii węgierskiej. Dlatego niechętnie patrzyli na niego dowódcy oddziałów powstańczych i „w końcu słuchać go nie chciano”, a żołnierze rozchodzili mu się z oddziałów⁵. Znacznie wyżej ocenił go urzędowy historyk rosyjski S. Gesket, który porównywał Lewandowskiego z Langiewiczem i podkreślał, że „nie zważając na małą popularność i intrygi pozostałych dowódców, Lewandowski z nadzwyczajną energią podtrzymał powstanie zgodnie z określonym programem” na Podlasiu⁶.

Wysoko natomiast oceniano patriotyzm Lewandowskiego i jego oddanie sprawie narodowej, a omawiając całość jego działalności powstańczej Przyborowski podkreślił, że Lewandowski to w początkach powstania „jedyny człowiek z jaką taką głową, z jakim takim wykształceniem wojskowym i z charakterem szlachetnego bojownika wolności”⁷. W wiele lat później w recenzji pamiętników Lewandowskiego ocenił go jako jednego z najdzielniejszych dowódców powstania i uznał, że jego zwycięstwo pod Staninem z 14 marca 1863 r. zapewniło mu piękną kartę w dziejach powstania styczniowego⁸. Niewątpliwie działalność Lewandowskiego w okresie przedpowstaniowym i w pierwszym okresie powstania wywarła silny wpływ na jego przebieg, dlatego omówienie jej rzuca jednocześnie nowe światło na początki powstania i organizację powstańczą na Podlasiu.

Walenty Teofil Lewandowski urodził się w 1822 r. w Łaskarzewie, w rodzinie drobnego mieszczanina. Do szkoły powiatowej chodził w Łukowie, a następnie pracował w zakładach żelaznych w Suchedniowie⁹. W czerwcu 1848 r. na wiadomość o wybuchu rewolucji w Galicji postanowił wziąć udział w walkach i przeprawił się przez granicę. Szybko jednak przekonał się o rozładowaniu nastrojów rewolucyjnych w Galicji i w oczekiwaniu dalszych wypadków zaczął pracować w fabryce maszyn rolniczych w Wydrzu, w powiecie łańcuckim. Zagrożony aresztowaniem przez władze austriackie przeszedł na Węgry, gdzie wstąpił do legionu polskiego pod dowództwem gen. Józefa Wysockiego. Brał udział w kilkunastu bitwach, początkowo w piechocie a później w artylerii. W walkach tych odznaczył się i dosłużył stopnia podporucznika. Po rozwiązaniu legionu przebywał w tureckich obozach dla internowanych w Widdyniu

⁵ [W. Przyborowski] *Dzieje 1863 roku przez autora „Historii dwóch lat”*. T. I. Kraków 1897, s. 55, 82, 194—195.

⁶ S. Gesket *Wojennyja diejstwija w Carstwie Polskom w 1863 godu. Naczało wosstania (Janwar, Fiewral i pierwaja połowina Marta)*. Pod red. Puzyrewskiego. Warszawa 1894, s. 185—196. Obszerne, choć zawierające wiele błędów rzeczowych, przedstawienie kampanii Lewandowskiego na Podlasiu.

⁷ *Dzieje 1863 roku...* T. II. Kraków 1899, s. 289.

⁸ Rec. Przyborowski. „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 121.

⁹ Centralne Państwowe Wojskowe Archiwum Historyczne w Moskwie, zespół 485, op. 3, sygn. 339, f. 134. Zeznanie Lewandowskiego z 20 III/1 IV i 6/18 IV 1863. Fotokopia rękopisu udostępniona z materiałów Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej PAN i AN ZSRR, przygotowującej wydawnictwo do dziejów powstania styczniowego (W d.c. cyt. jako *Zeznanie*).

i Szumli na Bałkanach, gdzie wszedł w zażyłe i przyjazne stosunki z Zygmuntem Miłkowskim. Tam też przystąpił do nowo założonej sekcji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego¹⁰.

W 1850 r. dzięki pomocy Władysława Zamoyskiego (z ramienia Hotelu Lambert) dla legionistów polskich dostał się wraz z innymi legionistami do Londynu. Tu pracował zarobkowo w latach 1850—1851. W tym czasie zetknął się z tamtejszymi emigrantami polskimi, m.in. ze Stanisławem Worcellem i Wojciechem Daraszem, ówczesnymi kierownikami Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego w Londynie. W 1851 r. Lewandowski przeniósł się do Paryża, gdzie otrzymał od władz francuskich zezwolenie na pobyt, pod warunkiem znalezienia własnych środków utrzymania. Dzięki pomocy dr. Seweryna Gałęzowskiego w latach 1851—1853 mógł uczyć się mechaniki w szkole zawodowej w Nancy, a jednocześnie doprowadził do perfekcji znajomość języka francuskiego¹¹.

W 1857 r., kiedy zwolniło się miejsce nauczyciela języka polskiego w VIII klasie Szkoły Polskiej w Batignolles, Lewandowski dzięki poparciu dr. Gałęzowskiego objął to stanowisko. Jednocześnie pełnił funkcję sekretarza sekcji batiniołskiej TDP. Jako sekretarz sekcji nawiązywał kontakty z emigrantami i próbował nawet, ale bezskutecznie, wejść do władz Centralizacji Towarzystwa. Spotykał się również z Polakami przybywającymi z kraju, m.in. z Ludwikiem Zwierzdowskim, który w 1861 r. przyjechał do Paryża razem z Zygmuntem Sierakowskim. W tym samym czasie zetknął się również z Bakuninem przybyłym z Londynu w imieniu emigracji rosyjskiej na rozmowy z emigrantami polskimi¹².

Po ogłoszeniu amnestii przez cara Aleksandra II w 1856 r. powziął początkowo myśl powrotu do kraju, pobrał nawet zaświadczanie z prefektury paryskiej o zachowaniu się na emigracji. Następnie jednak pod wpływem protestów emigracji, nie dowierzającej obietnicom caratu, nie poczynił dalszych kroków w tej sprawie, choć protestu emigracji nie podpisał¹³.

W czasie pracy w szkole polskiej zawarł znajomość, która miała odegrać dużą rolę po jego uwięzieniu w 1863 r. W 1859 r. w ks. Konstanty, późniejszy namiestnik Królestwa Polskiego, w czasie pobytu w Paryżu zwiedził incognito szkołę polską. Ponieważ znał język polski, uważano go prawdopodobnie za Polaka z terenów Litwy lub Białorusi. Lewandowski z polecenia dyrektora Stanisława Malinowskiego oprowadził go po laboratoriach, bibliotece, pokazał zbiory historyczne szkoły. Nawiązał rozmowę z w. ks. Konstantym o swoich sprawach osobistych i gość wyraził gotowość ewentualnej pomocy przy staraniach się o powrót do kraju. Lewandowski jednak nie chciał skorzystać z pomocy, uwa-

¹⁰ *Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswilu za r. 1908*. Paryż 1909, s. 60 (Autografy ze zbiorów muzealnych — wstęp redakcji do pamiętnika Lewandowskiego); *Zeznania L*, f. 138—139. M. Tyrowicz *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832—1863. Przywódcy i kadry członkowskie*. „Przewodnik Bibliograficzny”. Warszawa 1964, s. 370; B. Deskur *Pamiętniki dla moich wnuków*. Opr. Z. Mańkowski. W: *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*. Lublin 1966, s. 93.

¹¹ *Zeznania L*, f. 139—142; Tyrowicz *op. cit.*, s. 370.

¹² *Pamiętnik L*. (Wstęp), s. 65—68; W. Przyborowski *Historia dwóch lat 1861—1862* przez Z.L.S. T. V. Kraków 1896, s. 419—420; *Zeznania L*, f. 142—143.

¹³ Tyrowicz *op. cit.*, s. 370; *Pamiętnik L*. (Wstęp), s. 61.

zając, „że żadnej nie widzi dla siebie korzyści w pozabawianiu się charakteru emigranta”. Po kilku dniach, kiedy w. ks. Konstanty przesłał na potrzeby szkoły 30 tys. franków, tajemnica jego osoby wyjaśniła się, ale szkoła nie przyjęła ofiarowanej kwoty¹⁴.

Prawdopodobnie w początkach swej pracy w szkole batiniolskiej Lewandowski z kilkunastoma innymi emigrantami zorganizował delegację, do której weszli obok niego Józef Czapski i Leopold Dąbrowa. Grupa ta miała na celu zjednoczenie całej emigracji i występowała przeciw programom wszystkich ugrupowań emigracyjnych, a szczególnie TDP. Działalność ta nie dała wyniku, a być może z tego właśnie powodu wysunięto przeciw Lewandowskiemu zarzut działania na szkodę TDP i postawiono wniosek o usunięcie go z Towarzystwa, ale ten projekt nie pozyskał większości. W 1861 r. Lewandowski ponownie wziął udział w organizowaniu Tymczasowej Komisji Jednoczącej się Emigracji Polskiej, której został sekretarzem. W 1862 r. nie wszedł jednak do władz Stałego Komitetu Emigracji Polskiej w Paryżu, choć w dalszym ciągu utrzymywał ścisły kontakt z kierunkiem zjednoczenia emigracyjnego¹⁵. Nawiązał także stosunki z krajem przez Józefa Kremera, który od 1861 r. pracował w Warszawie przy wydawaniu i kolportażu „Strażnicy”. W okresie pierwszych manifestacji krajowych Lewandowski przesłał do Polski fotografie Kościuszki, śmierci Zawiszy i Konarskiego dla celów propagandowych. Zresztą do projektów tych manifestacji odnosił się z rezerwą, uważając, że należy ograniczyć się do zorganizowania ich w Kijowie i w Wilnie i „na tym poprzestać, a prowadzić robotę cicho”¹⁶.

Poglądy swoje na spory kraju i emigracji wyrażał kilkakrotnie w wystąpieniach publicznych, a ostatecznie sprecyzował je w wezwaniu „Do Emigracji” wydanym na wiosnę 1861 r.

Już w 1858 r. w wypowiedzi podczas obchodu rocznicy powstania listopadowego Lewandowski podkreślił, że emigracja stanowi protest narodu przeciw niewoli i jest „materiałem w każdej chwili użyć się dającym do osiągnięcia celu, jakim jest niepodległość Polski”. Jednocześnie zaznaczył, że „naród polski swą jedynie pracą, poświęceniem i wytrwałością na polu walki o niepodległość” winien osiągnąć wobec innych narodów takie stanowisko, aby ich pomoc nie łączyła się z żadnymi warunkami wobec przyszłego bytu narodowego. Emigracja winna oprzeć się na ludzie polskim, którego celem jest niepodległość Polski i „urządzenie się na zasadach wolności, równości i braterstwa”. Na obchodzie w 1859 r. zwrócił uwagę na zależność rozbiegania emigracji od rozłamu w kraju. W nowym wystąpieniu „Do Emigracji” na wiosnę 1861 r., Lewandowski zwrócił uwagę na istnienie dwóch różnych prądów, które winny spływać w jeden nurt. Folska — zdaniem Lewandowskiego — musi jeszcze przecierpieć, ale winna być ostatecznie wyzwolona. „Smutnym by więc było widzieć dziś jeszcze Polaka, który by chciał marzyć o innej kongresowej lub powiększonej, a nie całej Polsce”. Takiemu Polakowi odmawia miana patrioty.

Podnosi też Lewandowski próby rewolucyjne Rosjan „więcej nieszczęśliwych” w jarzmie carskim niż Polacy.

¹⁴ *Historia dwóch lat...* T. IV, s. 375—376; *Pamiętnik L.* (Wstęp) s. 60—61.

¹⁵ *Pamiętnik L.*, s. 69; *Zeznania L.*, f. 142, 144—145; Tyrowicz *op. cit.*, s. 370.

¹⁶ *Pamiętnik L.*, s. 67—68.

W Polsce „dobro sprawy wymaga uwłaszczenia bezwarunkowego i nadania ziemi komornikom i to patriotyzm reprezentacji narodowej niewątpliwie uzupełni”. Przyszła Polska winna odrodzić się „w granicach jej naturalnych”, a więc w granicach dawnej Rzeczypospolitej i uważa, że ten program winien zjednoczyć całą emigrację¹⁷.

Poglądy Lewandowskiego były w dużej mierze odbiciem jego działalności zmierzającej do zjednoczenia emigracji pod hasłami Towarzystwa Demokratycznego i świadczyły niewątpliwie o patriotyzmie i szczerości jego zapatrywań demokratycznych. Jednocześnie jednak wyływały z przekonania, że w kraju dwie siły — obóz rewolucji z jednej strony i obóz szlachty obszarniczej i burżuazji z drugiej strony „spływały w jeden nurt w Warszawie w dniach 25 i 27 lutego”, co dowodziło słabej znajomości stosunków w kraju w okresie rozpoczynających się manifestacji patriotycznych, które miały przekształcić się w organizację spiskową.

W ciągu 1861—1862 r. do Paryża nadchodziły z kraju wieści o przygotowaniach do wybuchu powstania. Organizacja spiskowa liczyła tam na powrót wielu oficerów polskich z emigracji. Lewandowski we wstępnych rozmowach z gen. Józefem Wysockim wyraził gotowość wyjazdu w celu wzięcia udziału w przygotowaniach wojskowych. W początkach grudnia 1862 r. otrzymał też wezwanie z Komitetu Centralnego w Warszawie i zaopatrzone przez agenta Komitetu Milowicza w polecenia i pieniądze na drogę ok. 15 grudnia 1862 r. wyruszył z Paryża. Po dwóch tygodniach podróży, w końcu grudnia 1862 r., po nielegalnym przekroczeniu granicy przybył do Warszawy¹⁸.

Komitet Centralny w związku z zaostreniem się sytuacji w kraju postanowił mianować w województwach naczelników wojskowych¹⁹. Osoba Lewandowskiego była więc bardzo pożądana, tym bardziej że wezwanie Komitetu do oficerów polskich na emigracji spotkało się ze słabym odzewem i Lewandowski obok M. Langiewicza, Rogalińskiego, Skowrońskiego należał do nielicznej grupy oficerów, którzy stanęli na rozkaz władz krajowych²⁰.

5 stycznia 1863 r. Lewandowski został mianowany naczelnikiem wojskowym województwa podlaskiego, w stopniu pułkownika²¹. W Warszawie zetknął się z Zygmuntem Padlewskim, który zapewnił go, że nominacja miała jedynie charakter przygotowawczy, gdyż wybuch powstania nie był przewidziany w najbliższym czasie, a tylko nadzwyczajne wypadki mogły zmusić sprysiężonych do wystąpienia zbrojnego. Dlatego plany powstania rozważano jedynie jako możliwości na przyszłość. Lewandowski początkowo chciał zająć się terenami leżącymi na lewym brzegu Wisły (gubernia warszawska i radomska), ale ostatecznie Komitet Centralny przeznaczył tam Mariana Langiewicza, jako byłego oficera

¹⁷ *Do Emigracji przez W. Lewandowskiego profesora w Szkole Narodowej Polskiej*. Paryż 1861, s. 15.

¹⁸ *Zeznania L.*, f. 146—148; *Pamiętnik L.*, s. 69.

¹⁹ *Zeznania Romana Rogińskiego* (z maszynopisu Komisji Mieszanej Polsko-Radzieckiej Instytutu Historii PAN i Instytutu Słowianoznawstwa AN ZSRR udostępnionego autorowi), f. 222 (tłumaczenie na rosyjski w zbiorach P. Cugałowskiego).

²⁰ *Zeznania śledcze i zapiski Oskara Awejde. Materiały i dokumenty*. Red. S. Kieniewicz i I. Miller. Moskwa 1961, s. 495. Nie przybyli — Józef Wysocki, Czapski i in.

²¹ *Pamiętnik L.*, s. 61, 70; *Zeznania L.*, f. 147—149.

pruskiego, który mógł łatwiej zorganizować ściągnięcie do Królestwa oficerów i dostawę broni z zagranicy. Lewandowskiego pochodzącego z Podlasia mianowano naczelnikiem tego województwa ²².

Zadaniem organizacji podlaskiej na wypadek wybuchu powstania miało być opanowanie drogi brzeskiej przez rozbrojenie załóg rosyjskich w ważniejszych miastach oraz zdeorganizowanie komunikacji między Warszawą i Petersburgiem ²³.

Po złożeniu przysięgi Lewandowski 6 lub 7 stycznia 1863 r. wyjechał na Podlasie w towarzystwie Romana Rogińskiego, komisarza Komitetu Centralnego w województwie podlaskim. W ramach swych funkcji naczelnika otrzymał obowiązek lustracji województwa i prawo doboru oraz nominacji wszystkich podkomendnych. Rogiński miał mu służyć pomocą w zapoznaniu się ze stanem przygotowań na Podlasiu i pośredniczyć w kontaktach z Komitetem Centralnym ²⁴.

Przybywając na Podlasie, Lewandowski nie znał stosunków w kraju, który opuścił przed 15 laty. Niewiele wiedział również o organizacji spiskowej i stanie umysłów, szczególnie na Podlasiu, gdzie miał rozpocząć nielegalną działalność. Do pracy tej był przygotowany tylko częściowo, jako oficer kampanii węgierskiej. W organizacji podlaskiej był człowiekiem nowym i nieznanym. Miał wówczas lat 40, a więc był w pełni dojrzały, zwłaszcza wobec młodych przeważnie i mało doświadczonych pod względem wojskowym członków organizacji podlaskiej.

Liczebność organizacji spiskowej na Podlasiu określano na 8 tys. ludzi, jednak w rzeczywistości obejmowała ona zaledwie ok. 3 tys. Spiskowcy mieli do dyspozycji niewiele ponad 100 strzelb myśliwskich, sto kilkadziesiąt kos obsadzonych na sztorc, ok. 200 funtów prochu i ok. 2000 zł w kasach. Do organizacji należeli mieszkańcy miast i miasteczek, inteligencja, rzemieślnicy, pewna liczba księży niższych stopniem, urzędnicy państwowi, oficjaliści dworscy i folwarczni, a przede wszystkim liczna rzesza szlachty zaściankowej ²⁵. Na Podlasiu działała również spora, większa niż np. w Lubelskiem, grupa szlachty posiadającej — Bronisław Deskur z Horostyty, Teodor Jasiński z Rozwadówki, Gustaw Zakrzewski z Ciechomina, Aleksander Szaniawski z Krasówki, Franciszek Krassowski z Pieszowoli, Mikołaj Moritz z Nowosielec, Józef Seweryn Liniewski z Lejna i in. Sprawowali oni w organizacji przeważnie funkcje powiatowych i okręgowych. Chłopi w pierwszym okresie byli mało wciągnięci do spisku, a walka ekonomiczna na wsi w ostatnich latach podkopała ich zaufanie do szlachty i dworów. Lepsze stosunkowo wyniki w agitacji spiskowej na wsi osiągnęli księża, wśród nich szczególnie czynni na Podlasiu — Stanisław Brzózka i Adam Słotwiński w Łukowie, Michał Żółtowski, wikary w Zbuczynie, Seweryn Paszkowski, proboszcz w Maciejowicach. Jednocześnie księża dzięki swym kontaktom w terenie

²² *Pamiętnik L.*, s. 70; *Historia dwóch lat...* T. V, s. 425—427; J. K. Janowski *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*. T. I, Lwów 1933, s. 20—21.

²³ *Zeznania Rogińskiego*, f. 222; J. Moliński *Przygotowania wojskowe do wybuchu powstania styczniowego (w okresie lutego 1861 — początek stycznia 1863)*. *Studia i materiały do historii wojskowości*. VIII/2, s. 143—144.

²⁴ J. K. Janowski *Pamiętniki...* T. I, s. 35.

²⁵ *Zeznania L.*, f. 155. O przewadze szlachty zaściankowej w organizacji spiskowej świadczył też jej liczny, niemal przeważający udział w nocy styczniowej.

odgrywali pewną rolę w ułatwianiu porozumień z oficerami rosyjskimi — Polakami i Rosjanami.

Władze powstańcze składały się z komitetu wojewódzkiego, naczelnika wojewódzkiego cywilnego i naczelników powiatów, okręgów oraz miast i miasteczek. W grudniu 1862 r. Rogiński, jako komisarz Komitetu Centralnego zdołał przeprowadzić zmiany osobowe we władzach spiskowych i po usunięciu Teodora Jasińskiego cywilnym naczelnikiem wojewódzkim został mianowany Bronisław Deskur. Rogiński wprowadził też zmiany osobowe wśród naczelników powiatów i okręgów²⁶.

Komitet Centralny w niektórych województwach powołał naczelników wojskowych do czasu wprowadzenia organizacji wojskowej. W pierwszym okresie powstania zostały im podporządkowane wszystkie dotychczasowe władze cywilne województwa oraz komisarz Komitetu Centralnego. Jednocześnie otrzymali oni prawo zawieszania, zwalniania i mianowania wszystkich członków władz spiskowych, z obowiązkiem jedynie powiadomienia Komitetu. Z chwilą wybuchu powstania naczelnik wojskowy miał po zajęciu miejscowości mianować naczelników powiatów, burmistrzów, wójtów i odbierać od nich przysięgę na wierność władzom narodowym.

Lewandowski po przybyciu na Podlasie od razu przejął pełną władzę w województwie, a Deskur wręczył mu w czasie spotkania w Radzynie pieczęć wojewódzką²⁷. Rozpoczął też objazd województwa oraz narady z naczelnikami powiatów i okręgów w celu poznania stanu organizacyjnego. Wykonując pełnomocnictwa otrzymane z Komitetu Centralnego. Lewandowski przekształcił dotychczasową organizację cywilną na wojskową. Nowi naczelnicy w powiatach i okręgach zostali jednocześnie dowódcami wojskowymi swych okręgów. Dotychczasowy naczelnik wojewódzki Deskur został mianowany przez Lewandowskiego naczelnikiem powiatu radzyńskiego, a komisarz Roman Rogiński skierowany do powiatu białskiego. Te poczynania świadczyły o tym, że nowy naczelnik zyskał sobie od razu duży autorytet wśród spisku podlaskiego i zdołał podporządkować sobie zarówno naczelnika cywilnego, jak i komisarza Komitetu Centralnego. Nowo mianowani naczelnicy otrzymali jednocześnie stopnie wojskowe, co uzależniało ich tym widoczniej od naczelnika wojskowego, najwyższego stopniem. Lewandowski wydał również instrukcję dla naczelników, którzy mieli przeprowadzić kontrolę swych terenów, umacniać organizację i przygotować broń i amunicję. Dr Władysław Czarkowski z Łosic, nowy naczelnik powiatu siedleckiego, miał przez kupców żydowskich z Brześcia i Siemiatycz przygotować większy zapas broni i naboju. Nie można było liczyć na sprowadzenie broni z Zachodu, gdyż w tym właśnie czasie doszły wiadomości o aresztowaniach agentów polskich w Paryżu, wysłanych w celu zakupu broni²⁸.

Nominacje Lewandowskiego zmieniły całkowicie organizację spiskową na Podlasiu, gdyż dotychczasowe władze cywilne zostały przekształcone

²⁶ Organizację spiskową szczegółowo omawia artykuł J. Tomczyka „Rocznik Lubelski” T. VI, s. 23—27; *Zeznania Rogińskiego*, f. 221.

²⁷ Deskur *op. cit.*, s. 93; H. Jabłoński *Struktura cywilnej organizacji prowincjonalnej w Królestwie Polskim*. „Przegląd Historyczny” 1937/38. T. XXXIV, s. 444—445.

²⁸ *Zeznania Rogińskiego*, f. 220, 222; *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 91; H. Jabłoński *op. cit.*, s. 445; *Zeznania L.*, f. 146.

na wojskowe i nowa organizacja terenowa miała być powołana dopiero po wybuchu powstania. Nominacje te świadczyły jednocześnie o bezpośrednim przygotowaniu województwa do powstania. Nowi naczelnicy (Deskur, Słotwiński, Brzózka, Czarkowski, Moritz, Jasiński) nie mieli jednak przygotowania wojskowego, poza Rogińskim, wychowankiem polskiej szkoły wojskowej we Włoszech. Wychowankami tej szkoły byli również Władysław Jabłonowski, Leopold Czapiński, Adam Radowicki, Karol Nowakowski, ale zajmowali oni w organizacji przeważnie niższe stanowiska. Znajdowało się w niej także kilku byłych wojskowych rosyjskich.

Dodatnią stroną nowej organizacji i działalności Lewandowskiego było skierowanie całkowitej uwagi na przygotowania wojskowe do powstania, choć ze szkodą dla organizacji cywilnej, co miało później ujemne skutki dla rozwoju wypadków w województwie.

Lewandowski w czasie objazdów zwrócił także uwagę na umocnienie i wykorzystanie dotychczasowych kontaktów spiskowców z oficerami rosyjskimi — Polakami i Rosjanami. Pierwsze porozumienia zostały nawiązane jesienią (sierpień-wrzesień) 1862 r. za pośrednictwem Jarosława Dąbrowskiego, który przesłał Deskurowi nazwiska oficerów rosyjskich, szczególnie artylerii, w Radzynie. Oficerowie ci byli już powiadomieni i Deskur omówił z nimi plan napadu na najważniejsze punkty w powiecie. Jednocześnie otrzymał on dane o rozlokowaniu wojska²⁹. Z oficerami w Radzynie spotkał się również osobiście Lewandowski, oświadczając dwóm oficerom, że celem powstańców będzie jedynie rozbrojenie Rosjan, którzy winni sami utworzyć Legię Wolnej Rosji³⁰.

W Białej w grudniu 1862 r. wciągnięto do spisku 3 oficerów artylerii i kilku żołnierzy z baterii artylerii konnej. Lewandowski porozumiał się z por. Zarzyckim (Polakiem) i ten miał przed napadem rozdać żołnierzom ślepe ładunki³¹.

Równocześnie w Łukowie ks. Brzózka, naczelnik powiatu, zwerbował do spisku oficerów załogi łukowskiej, którzy obiecali, że w dzień wybuchu powstania zgromadzą się u jednego z kolegów i dadzą się wziąć do niewoli³².

W Siedlcach Lewandowski przez miejscowego wikarego nawiązał kontakt z komendantem inwalidów. Ustalono, że w wypadku wybuchu powstania złożą oni broń i będą nadal pełnić służbę. Pozostali mieli otrzymać przepustki i pieniądze na powrót do domów³³.

W czasie pobytu w Białej, Lewandowski za pośrednictwem naczelnika białskiego Felicjana Tarnowskiego porozumiał się również z proboszczem unickim pod Brześciem, u którego spotkał się z oficerem Polakiem z tamtejszej twierdzy. W wyniku rozmów zdecydowano, że oficerowie w Brześciu na dany im sygnał, zapowiadający napad, rozdadzą

²⁹ Deskur op. cit., s. 92.

³⁰ *Pamiętnik L.*, s. 70; *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska. Materiały i dokumenty*. T. II. Red. tomu: W. Dżakow, S. Kieniewicz, I. Miller, T. Snytko. Moskwa 1963, s. 538—539.

³¹ *Zeznania Rogińskiego*, f. 222; *Pamiętnik L.*, s. 70.

³² *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 88 — za ks. A. Słotwińskim *Wspomnienia z niedawnej przeszłości*. Kraków 1892, s. 89.

³³ *Pamiętnik L.*, s. 71.

wśród żołnierzy ślepe ładunki i przymkną tylko bramy twierdzy, aby atak powstańców udał się ³⁴.

Te wszystkie kontakty zdawały się rokować dobre nadzieje na wypadek podjęcia akcji zbrojnej, gdyż powstańcy mieli unieszkodliwić załogi rosyjskie, zdobyć broń i amunicję, a twierdza brzeska mogła stać się potężnym punktem oporu i magazynem broni i amunicji.

Kiedy 18 stycznia 1863 r. przyszedł rozkaz Komitetu Centralnego o wybuchu powstania w noc 22 stycznia, Lewandowski na naradzie w Łosicach ustalił ostateczny plan opanowania Siedlec, Łukowa, Białej i Międzyrzecza na szosie brzeskiej oraz Radzyna i Kodnia na szosie na Lublin. Skoncentrowane oddziały miały opanować twierdzę brzeską. W razie nieudania się w ataku na Brześć miano maszerować na południe i skoncentrować się w kierunku na Lublin ³⁵.

Lewandowski nakazał swym podkomendnym „rozbrajać wojsko, zabierając broń i amunicję, unikać o ile możliwe masakry, usunąć oficerów od oddziałów i żadnej im nie wyrządzając krzywdy, pozbawić ich wszelkiej możliwości działania”. Jeńców rosyjskich miano zgromadzić po dworach szlacheckich ³⁶.

Jeszcze w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch, mimo kilkakrotnych lustracji terenu, obliczenia powstańcze były dziwnie optymistyczne, również i pod względem liczebności organizacji spiskowej. W planach napadu na Siedlce Lewandowski liczył na 2000 uzbrojonych ludzi, w Kodniu (Nencki) — 250 ludzi z zaścianków w Tucznie i Wiskach, w Łomazach (L. Czapiński) — 250 ludzi z Huszczy, w Łukowie (Gustaw Zakrzewski) — ok. 3000, w Białej (Rogiński) — ok. 3000 i w Międzyrzeczu (Krysiński) — ok. 200 ludzi ³⁷. Łącznie ok. 9000 ludzi uzbrojonych przeważnie w kosa i nieco broni myśliwskiej, do której było niewiele ładunków.

Żołęgi rosyjskie w województwie podlaskim, nie licząc Dębina i pogranicznego Brześcia, wynosiły ok. 7 tys. ludzi i 32 działa rozrzucone w 16 punktach województwa, w tym we wszystkich siedzibach powiatów ³⁸.

Przebieg nocy styczniowej dowiódł, że obliczenia sił powstańczych były przesadzone, a rachuby na rozbrojenie i unieszkodliwienie załóg rosyjskich okazały się błędne. Z przewidzianych miejscowości nie zdołano opanować żadnej, a zwycięskie napady na Stok Lacki, Kodeń, Łosice i Łuków pozwoliły zdobyć kilkaset sztuk broni palnej, sporo amunicji, ponad 4000 rub. gotówki i nieco ekwipunku dla oddziałów powstańczych. Powstańcy musieli się wycofać ³⁹ ze wszystkich tych miejscowości.

Samemu Lewandowskiemu nie powiodło się ani jako dowódcy oddziału, ani jako naczelnikowi wojskowemu województwa. W Siedlcach stacjonował batalion piechoty oraz 1 sotnia kozaków pod dowództwem płk.

³⁴ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 84; *Pamiętnik L.*, s. 70.

³⁵ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 84; *Zeznania Rogińskiego*, f. 222—223; Rec.: W. Przyborowski. „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 123.

³⁶ *Zeznania L.*, f. 156—157.

³⁷ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 83—90

³⁸ *Tamże*, s. 85; S. Zieliński *Bitwy i potyczki 1863—1864*. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu opracował Stanisław Zieliński. W Rapperswilu 1913, s. 55.

³⁹ J. Tomczyk op. cit., s. 36—40.

Forfanowa. W napadzie na Siedlce miały wziąć udział oddziały z Sokołowa i Węgrowa pod dowództwem Władysława Jabłonowskiego, oddział Jana Matlińskiego (Sokoła) z Siedlec i dr. Czarkowskiego z Łosic. Łącznie ok. 2000 ludzi uzbrojonych w broń myśliwską i kosy⁴⁰.

Plan napadu na Siedlce nie udał się, choć oficerów rosyjskich zebrano „na pohulanę”, a inwalidzi byli gotowi do złożenia broni. Na punkt zborny przyszedł tylko oddział Czarkowskiego z Łosic, z którego częścią Lewandowski chciał zaatakować koszary siedleckie. Przed atakiem sam poszedł na rozpoznanie, a tymczasem grupa powstańców rozeszła się na fałszywą wiadomość o zdradzie dowódcy. „Sam jeden — wspominał Lewandowski — na bryczce wymknąłem się z miasta, nim go ogłoszono w stanie oblężenia”⁴¹.

Druga grupa z Mikołajem Moritzem i Aleksandrem Olszewskim w nocy podeszła pod Stok Lacki (o wiorstę od Siedlec) i zaatakowała magazyn wojskowy, gdzie zabrano 25 karabinów. Po nadejściu pomocy rosyjskiej powstańcy musieli się wycofać, pozostawiając sporo jeńców. Schwytani zostali obydwaj przywódcy Moritz i Olszewski, rozstrzelani 21 marca 1863 r. w Siedlcach⁴².

Lewandowski z Siedlec udał się do Skórcza w powiecie siedleckim, a następnie błąkał się przez kilka dni po województwie, straciwszy zupełnie kontakt z oddziałami powstańczymi⁴³. Deskur po nieudanym napadzie na Radzyń bezskutecznie wysyłał ludzi na poszukiwanie Lewandowskiego, a organizacja wojewódzka uległa w większości zniweczeniu⁴⁴.

W tym czasie oddziały powstańcze przesunęły się do wschodniej części województwa i tam rozpoczęły koncentrację, korzystając z zamieszania wśród wojsk rosyjskich — Jan Matliński i Władysław Jabłonowski w Węgrowie, Rogiński w Białej i Janowie. Niektórzy dowódcy opuścili oddziały — Deskur oparł się aż nad Bugiem, a Teodor Jasiński uciekł do Galicji. Rogiński ogłosił w Białej Rząd Narodowy i próbował w dniach 30—31 stycznia zorganizować powstańcze władze powiatowe. W Węgrowie ogłoszono dekret o utworzeniu Rządu Narodowego „w otoczeniu przywoływanych ławników i zgromadzonych kilku mieszczan”, usunięto dotychczasowe władze i w dniach od 27 stycznia do 3 lutego powstańcy sprawowali władzę w mieście⁴⁵.

Noc styczniowa na Podlasiu przyniosła też w porównaniu z innymi terenami Królestwa stosunkowo najwięcej napadów na garnizony rosyjskie i zdobytej broni. We wszystkich akcjach swój udział zaznaczała przede wszystkim szlachta zaściankowa, spisowi, którzy uciekli przed

⁴⁰ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 83.

⁴¹ *Tamże*, s. 85—86; *Pamiętnik L.*, s. 71.

⁴² *Dzieje 1863 roku*. T. I, s. 87; S. Zieliński *op. cit.*, s. 55. M. Berg *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku*. T. II. Kraków 1899, s. 310—311; S. Gesket *op. cit.*, s. 144—145. Wszyscy ci autorzy twierdzą, że Lewandowski brał udział w napadzie na Stok Lacki, ale on sam nie wspomina o tym w pamiętniku (s. 71), a w zeznaniach (f. 158) podaje dokładnie, że na Stok Lacki poszedł Mikołaj Moritz, właściciel ziemski spod Łosic. Dziennik rozkazów Al. Chruszczowa, rozkaz nr 19 z 1/13 III 1863 r. WAPL, Nad. Woj. Oddz. Lub. 15.

⁴³ *Dzieje 1863 roku*. T. I, s. 165.

⁴⁴ B. Deskur *op. cit.*, s. 98.

⁴⁵ J. Tomczyk *op. cit.*, s. 40; R. Rogiński *Kartki z pamiętnika*, s. 53—54; WAPL, RGL Adm. 1638, f. 161, 442—443, raporty burmistrza m. Węgrowa z 28 I i 26 II 1863 r.

branką, młodzież miejska, służba folwarczna. Prawie niewidoczna była rola chłopów. W pierwszych walkach odznaczyli się jako dowódcy oddziałów i ich zastępcy dawni uczniowie polskiej szkoły wojskowej we Włoszech — Roman Rogiński, Leopold Czapiński, Karol Nowakowski i Adam Radowski⁴⁶.

Lewandowski po kilku dniach wędrówki po województwie dowiedział się, że w Maciejowicach organizuje się jakiś oddział powstańczy. Objął nad nim dowództwo. Na zjeździe szlachty w dniu 26 stycznia wykazał dużą energię i stanowczość i doprowadził, mimo jej niechęci, do tego, że szlachta pomogła mu w organizacji oddziału, przysyłając swoich synów. Z oddziałem liczącym ok. 130 ludzi uderzył na garnizon rosyjski w rodzinnym Łaskarzewie 28 stycznia 1863 r., ale atak nie powiódł się, gdyż pod ogniem rosyjskim „wszystko pierzło i znów — jak wspominał Lewandowski — zostałem sam jeden”⁴⁷. Z resztą oddziału, liczącą kilkadziesiąt ludzi, Lewandowski poszedł do Stanina, gdzie podporządkował sobie organizujący się tam niewielki oddział powstańczy, który jednak w drodze zbuntował się pod Białą⁴⁸.

Było to już w początkach lutego. Sam Lewandowski stwierdził, że organizacja województwa rozpadła się. „Jedni jej naczelnicy pouciekali — inni się pochowali, jam znów osamotniony”⁴⁹. W rzeczywistości Lewandowski w pierwszych dniach po wystąpieniach zbrojnych stracił władzę nad województwem, kiedy sam powędrował w stronę Wisły, a oddziały powstańcze zaczęły się koncentrować lub na nowo organizować zgodnie z ustalonym planem w północnej i wschodniej części województwa podlaskiego. Jednocześnie powierzenie dowództwa oddziałów dotychczasowym naczelnikom powiatów i okręgów spowodowało zerwanie się sieci organizacyjnej województwa i powstanie trudności w łącz-

⁴⁶ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 124; WAPL, RGL Adm. 1638, r. 71, raport burmistrza z Łomaz z 23 I 1863 r. — w napadzie na Łuków z 22/23 I brali udział „zebrani z okolicznych wsiów szlacheckich i różnych miejsc oraz tego miasta ludzie”, f. 96, 101; raport burmistrza m. Kodnia z 23 I 1863 r. — na Kodeń w nocy z 22 na 23 I 1863 r. napadła „mnoga liczba szlachty z Tucznaj, trochę mieszkańców Kodnia i częśćka jakaś była służących i oficjalistów z dóbr kodeńskich”, f. 110; raport naczelnika powiatu łukowskiego z 29 I 1863 r. „Wzburzenie umysłów objawia się po większej części w samych wsiach przez częśćkową szlachtę zamieszkałych w samym okręgu łukowskim”, f. 136; raport burmistrza m. Łomaz z 25 I 1863 r. — z Łomaz „najwięcej spisowi pochodzili”.

⁴⁷ *Pamiętnik L.*, s. 71, *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 193—194. S. Zieliński *op. cit.*, s. 57, S. T. Wrona *Chłopi w powstaniu styczniowym*. „Przegląd Historyczny” 1937/38, T. XXXIV, s. 55, podaje, że do oddziału Lewandowskiego w Łaskarzewie ks. Paszkowski przyprowadził 200 chłopów, co stoi w pewnej sprzeczności z ogólną liczebnością (130 ludzi) oddziału Lewandowskiego przy ataku na Łaskarzew. Piśze o tym obszerniej, ale ostrożniej J. Tomczyk (*Ludność Łukowa i powiatu łukowskiego w powstaniu styczniowym. Z przeszłości Ziemi łukowskiej*. Lublin 1959, s. 79). Być może Lewandowski nie przyjął ochotników chłopskich lub tylko ich część. W napadzie na Łaskarzew zabito m. in. „jednego wiejskiego człowieka w sukmanie” — WAPL, RGL, f. 139, raport burmistrza m. Łaskarzewa z 29 I 1863 r.

⁴⁸ *Pamiętniki L.*, s. 71—72. W zeznaniach (f. 159) Lewandowski podaje, że dowództwo nad kilkunastoma powstańcami w Staninie oddał Rudolfowi (Różańskiemu) z poleceniem dalszej organizacji.

⁴⁹ *Pamiętniki L.*, s. 72. Upadek autorytetu Lewandowskiego jako naczelnika wojskowego województwa lubelskiego z powodu tych niepowodzeń podkreśla również Gesket (*op. cit.*, s. 188).

ności między poszczególnymi terenami, oddziałami, a przede wszystkim między naczelnikiem województwa a dowódcami oddziałów.

W wyniku tych braków organizacyjnych Lewandowski nie zdołał utrzymać naczelnego dowództwa, a poszczególne oddziały prowadziły działalność samorzutnie i niezależnie od siebie. W chwili koncentracji oddziałów Matlińskiego i Jabłonowskiego pod Węgrowem, największej w województwie, Lewandowski błąkał się po Podlasiu, szukając Rogińskiego. Również jako dowódca oddziału Lewandowski nie odniósł żadnego sukcesu, gdyż one go opuszczały (Siedlce), rozpraszały się (Łaskarzew) lub po prostu wymawiały mu posłuszeństwo (Biała).

Po kilku dniach niepowodzeń Lewandowski postanowił znów zapanować nad sytuacją. Poszukując oddziału Rogińskiego, dowiedział się, że powstańcy kierują się za Bug i ruszył do Sterdyni. Po drodze spotkał oddział Czarkowskiego, nad którym objął dowództwo, a później podporządkował sobie niewielką grupę Ignacego Mystkowskiego, dawnego oficera legionu polskiego na Węgrzech i swego kolegi. Razem miał ok. 400 ludzi uzbrojonych przeważnie w kosy i częściowo w pojedynki myśliwskie i karabiny. Z tymi siłami przeprowił się przez Bug. Zamiarem jego było — jak stwierdził w swoich zeznaniach śledczych — zawrócenie oddziałów do województwa podlaskiego, gdzie łatwiej mógłby je sobie podporządkować, jako naczelnik wojskowy⁵⁰.

Koncentrację oddziałów powstańczych w Siemiatyczach za Bugiem rozpoczął oddział Władysława Cichorskiego — Zameczka, który przeszedł tam z Łomżyńskiego. Za Bug 4 lutego przeprowił się także Rogiński, który ścigany przez płk. Nostitza postanowił przenieść walkę powstańczą na tereny Litwy i Białorusi. Za nim podążyły mniejsze grupy Czarkowskiego i Mystkowskiego, a oddziały Jabłonowskiego i Matlińskiego po porażce pod Węgrowem (3 II) przeprowiły się przez Bug, aby tam wypocząć i zorganizować się.

Lewandowski po przejściu przez Bug dotarł wieczorem 6 lutego do Siemiatycz, gdzie duże zgrupowanie powstańcze ścigało atak oddziałów rosyjskich z Bielska, pod dowództwem gen. Zachara Maniukina, w sile 7 rot piechoty, oddziału kozaków i 4 dział. Maniukin 6 lutego po południu wkroczył do miasta. Silny kontratak zaskoczonego oddziału Zameczka zakończył się po dłuższej strzelaninie atakiem kosynierów przeprowadzonym już w nocy. Zmuszono Maniukina do odwrotu ze stratą 20 zabitych i 70 rannych do wsi Czartajewo na szosie do Ciechanowca o 4 wiorsty od miasta⁵¹.

7 lutego rano dowództwo nad oddziałami polskimi objął Lewandowski. W samych Siemiatyczach znajdował się w tym czasie oddział Zameczka w sile ok. 2000 ludzi, wśród nich oddziały Bronisława Ryłskiego z Bielska i Sagina z okolic Siemiatycz. Oddział dowodzony bezpośrednio przez Lewandowskiego obejmował ok. 400 ludzi. Rogiński z ok. 950 ludźmi 6 lutego wieczorem znajdował się w Wycóżkach w odległości ok. 10 wiorst od Siemiatycz. Rano 7 lutego przybył pod miasto, stanął po drugiej stronie rzeczki Kamionki w odległości pół wiorsty od miasta

⁵⁰ *Zeznania L.*, f. 158. *Pamiętnik L.*, s. 72; J. K. Janowski *opt. cit.*, T. I, s. 167. *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 194—195. Rec.: W. Przyborowski „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 124.

⁵¹ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 189—190, 195; S. Zieliński *op. cit.*, s. 320; E. Kozłowski *Od Węgrowa do Opatowa 3 II 1863 — 21 II 1964*. Warszawa 1962, s. 39.

i zajęł baraki lazaretu przed mostem. Jednocześnie od strony Drohiczyna ciągnęły w sile 900 ludzi oddziały Matlińskiego i Jabłonowskiego, które zatrzymały się w odległości 1 mili na południe od Siemiatycz. Łącznie oddziały powstańcze obejmowały ponad 3000 ludzi dość lichu uzbrojonych w kosy i strzelby myśliwskie. Lepiej uzbrojone były tylko niektóre oddziały u Rogińskiego i Czarkowskiego — w zdobyczne karabiny rosyjskie. Przewaga liczebna była więc po stronie polskiej, gdyż siły rosyjskie wynosiły ok. 2000 piechoty, 200 kozaków i 4 działa, ale był to żołnierz regularny i dobrze wyszkolony⁵².

Siemiatycze, wówczas własność Fenshavów, położone są nad rzeczką Kamionką o błotnistych brzegach, osłaniająca miasto od wschodu. Przez rzeczkę do miasta prowadził jeden most, idący wprost na rynek. Dlatego Lewandowski, spodziewając się ponownego ataku Maniukina od północy i zachodu, obsadził cmentarze w północnej części miasta oddziałami Zameczka. Sam zajął pozycję w rynku. Lewe skrzydło polskie na południe od rynku, gdzie na końcu topolowej alei znajdował się dawny pałac Jabłonowskich, miał zająć Rogiński z obowiązkiem osłony alei, folwarku i pałacu. Odwód stanowiły oddziały Jabłonowskiego i Matlińskiego, które miały uderzyć na skrzydło wojska rosyjskiego. Oddziały powstańcze dopiero zaczęły się koncentrować i obsadzać wyznaczone pozycje, kiedy doszło do starcia z Rosjanami.

Rozpoczęli oni atak na Siemiatycze ok. 11 rano, starając się oskrzydlić miasto od zachodu i południa. Pierwsze natarcie rosyjskie na cmentarze okazało się skuteczne, gdyż oddziały Zameczka nie wytrzymały ognia karabinów, na który nie mogły odpowiedzieć odpowiednio dalekim ogniem ze strzelb myśliwskich. Dlatego Zameczek wycofał się za rzekę z dużymi stratami przy przeprawie przez błota. Akcja ta odsłoniła prawą flankę polską — oddział Lewandowskiego broniący środka miasta.

Jeszcze gorzej rozwinęła się sytuacja na lewym skrzydle. Rogiński opóźnił zajęcie wyznaczonej pozycji i przeprowił się w bród przez rzekę, kierując się na pałac, silnie ostrzeliwany przez artylerię rosyjską. „Przeszedłem przez rzeczkę w b r ó d — podaje w zeznaniach Rogiński w niedługi czas po wypadkach — i kiedy byłem pod samym pałacem, był on już zajęty (przez Rosjan — przyp. T. M.), wskutek czego usunąłem się z oddziałem przez rzekę. Jednak Lewandowski trzymał się przez jakiś czas w miasteczku, mając zamiar atakować pałac, ale wkrótce został zmuszony do odstąpienia”. Świadczenie to pochodzące z marca 1863 r., a więc bardzo bliskie rozgrywanym wypadkom, pozwala odtworzyć przynajmniej w pewnym stopniu przebieg bitwy, niejasny dotychczas w opracowaniach Przyborowskiego, Zielińskiego, i wyjaśnia jednocześnie przyczynę klęski siemiatyckiej. Lewandowski otoczony z trzech stron przez oddziały rosyjskie musiał się wycofać jako ostatni przez most na Kamionce. Jabłonowski mimo rozkazu nie przybył na czas do Siemiatycz. Lewandowski dopiero wieczorem dotarł z resztkami sił do wsi odległej o 10 wiorst na wschód od miasta, gdzie znajdował się już Rogiński⁵³.

⁵² *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 195; S. Zieliński *op. cit.*, s. 320; *Zeznania Rogińskiego*, f. 228.

⁵³ W świetle zeznań Rogińskiego (f. 228—229) zrozumiałe wydają się późniejsze zarzuty Lewandowskiego, że zaatakowany Rogiński „ułąkł się tak przeważnej siły i bez wystrzału ruszył przez pola do lasu”, zostawiając Lewandowskiego na krzyżo-

Za Lewandowskim nadciągnęły z Siemiatycz oddziały Sagina i Bronisława Rylskiego ze zgrupowania Zameczka. Rosjanie nie ścigali powstańców, a Maniukin ograniczył się do spalenia i zrabowania miasta i pałacu. Po stronie polskiej było ponad 100 zabitych i duża ilość rannych. Nie wiemy jakie straty ponieśli Rosjanie⁵⁴.

Opinie współczesnych o klęsce siemiatyckiej na ogół krytycznie oceniają dowództwo polskie i stanowiska poszczególnych dowódców oddziałów. Jeden z uczestników bitwy Roman Rogiński stwierdza w pamiętniku: „Dowódcy tylko właściwie nie było. Każdy z nas musiał działać na własną rękę, co w większej bitwie jest błędem strasznym, lecz tu czasu nie było myśleć o taktyce wojennej i trzeba było stawać do boju”⁵⁵. Według A. Gillera przyczyną klęski siemiatyckiej „był brak dzielnego zorganizowania dowództwa. Jak pod Węgrowem, tak pod Siemiatyczami nikt nie dowodził. Pułkownik Walenty Lewandowski przy końcu wziął komendę, lecz nie mógł być słuchanym i siły podlaskie uległy rozsypce”⁵⁶. J. K. Janowski twierdzi w pamiętnikach, że Lewandowski objął dowództwo „z prawa — ale nie miał tyle woli i energii, żeby objąwszy władzę, umiał w rękę utrzymać”. Każdy z dowódców miał własne zamiary i to było przyczyną przegranej⁵⁷.

„Wiadomości z pola bitwy” (nr 3) z 26 lutego podkreśliły słabe strony bitwy siemiatyckiej, a zwłaszcza bezładny odwrót oddziałów powstańczych. „Odwrót w porządku dokonany — mówiła wzmianka w „Wiadomościach” — nieraz zabiłby rany przegranej, a w partyzanckiej wojnie równa się zwycięstwu. Dlatego to dowódcy starać się zawsze powinni o odwrót w porządku, a żołnierze nigdy nie powinni oddawać się popło-

wy ogień nieprzyjaciela (Pamiętnik L., s. 72—73). Rogiński w pamiętnikach (s. 60—63). w niezwykle barwnym opisie przedstawił sytuację w Siemiatyczach w ten sposób, że najpierw wycofał się z rynku Lewandowski, a za nim dopiero Rogiński. Miałoby to pewne uzasadnienie w tym wypadku, gdyby Rogiński przechodził przez most na Kamionce. Okazuje się jednak z zeznań Rogińskiego, że przechodził on przez rzeczkę w bród na południe od mostu, a więc również przy cofaniu nie musiał przechodzić przez most na Kamionce, a więc mógł wycofać się przed Lewandowskim. Na pamiętniku Rogińskiego oparł się Przyborowski (*Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 196—200) i rec. pamiętnika Lewandowskiego, („Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 124) oraz S. Zieliński (*op. cit.*, s. 320). To samo prawie pisze St. Płoski (*Działania wojskowe Rogińskiego...* „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1938, s. 19—20), podkreślając jedynie porządną odwrót Zameczka. J. Grabiec (*Rok 1863. Poznań 1932*, s. 192—193) podaje przebieg bitwy za Przyborowskim. Z optymizmem o Siemiatyczach pisze B. Limanowski (*Historia powstania narodu polskiego 1863 i 1864 r.* Lwów 1908, s. 210), a J. Janowski (*op. cit.*, T. I, s. 167) nazywa Siemiatyżce samorzutnym ruchem dowódców, z których tylko Rogiński świadomie chciał przenieść powstanie na Litwę. Nie zajmuje się prawie wcale bitwą pod Siemiatyczami S. Gesket, ogranicza się (*op. cit.*, s. 182) jedynie do wzmianki o rozbięciu oddziałów powstańczych i rozproszeniu ich w różnych kierunkach.

⁵⁴ St. Zieliński *op. cit.*, s. 227, 300; *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 200—202. Lewandowski w zeznaniach (f. 159) podaje „3 czy 4 zabitych i 4 rannych”, ale dotyczyło to zapewne tylko oddziału, którym bezpośrednio dowodził. *Zeznania Rogińskiego*, f. 229.

⁵⁵ Zieliński *op. cit.*, s. 320; *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 200; R. Rogiński *Kartki z Pamiętnika*.

⁵⁶ A. Giller *Historia powstania narodu polskiego w 1861—1864 r.* T. I. Paryż 1867, s. 177—178

⁵⁷ J. K. Janowski *op. cit.*, s. 167

chowi i rozsypywać się w nieładzie". Był to wyraźny zarzut pod adresem Zameczka⁵⁸.

Analiza sytuacji przed bitwą wykazuje, że Zameczek, po starciu z oddziałami Maniukina, 6 lutego wieczorem przygotowywał się już do wycofania się z Siemiatycz do województwa łomżyńskiego. Dlatego 7 lutego przed świtem wysłał traktem na Drohiczyn cały tabor i wozy z amunicją oraz kawalerię w sile 900 ludzi pod dowództwem Plucińskiego⁵⁹. Być może na podjęcie takiej decyzji wpłynęły trudności w nawiązaniu współdziałania z Rogińskim, do którego zwrócił się już 5 lutego. „Pożądanym jest dla nas — pisał Zameczek do Rogińskiego — łączenie się razem, niekoniecznie masowanie sił naszych, lecz przynajmniej wspólność działania i zaprowadzenie jednostajnej organizacji”⁶⁰. Rogiński jednak maszerował tak wolno, że nie zdołał dać Zameczkowi pomocy 6 lutego, co można tłumaczyć niechęcią do wspólnego działania⁶¹.

W związku z przygotowaniem do wycofania się i brakiem zapasów amunicji Zameczek nie mógł skutecznie bronić obydwóch cmentarzy na prawym skrzydle zgrupowania powstańczego. Oddział Rogińskiego, liczący ponad 900 ludzi, po prostu nie zdążył na wyznaczone stanowisko przy pałacu i dlatego atak Rosjan na ten punkt, poparty ogniem artylerii, okazał się skuteczny, a Rogiński musiał cofać się przez błota i rzekę.

Jedynym oddziałem, który spełnił w bitwie swoje zadanie było zgrupowanie Lewandowskiego, który do końca bił się, próbował nawet odbić pałac i ostatni wycofał się z Siemiatycz. Jako dowódca oddziału Lewandowski teraz niewątpliwie zdał egzamin bojowy.

Bitwa siemiatycka wykazała całkowitą samowolność działania zarówno Zameczka, jak Rogińskiego, a Lewandowski jako dowódca całości sił powstańczych nie miał żadnych możliwości skoordynowania ich poczynañ, ponieważ poszczególne oddziały realizowały zamiary swoich dowódców, a nie ogólny plan bitwy wytyczony przez niego. On sam czuwał przede wszystkim nad swoim oddziałem, co odbierało możliwość kierowania całością. Jego czynności naczelnego dowódcy hamował również fakt, że objął funkcję tuż przed bitwą. Być może zawiniły również jego cechy charakteru, brak osobistego autorytetu u pozostałych dowódców, tak istotnego czynnika w improwizowanych oddziałach powstańczych. Natomiast dowodząc oddziałem wykazał Lewandowski nieustępliwość wobec przewagi nieprzyjaciela i zdolność do działania zaczepnego, mimo braku poparcia. Nie wziął też chyba i później pełnej odpowiedzialności za bitwę siemiatycką, o czym świadczyłby również fakt, że nie złożył o niej raportu Rządowi Narodowemu. Pierwsze wiadomości o tym wydarzeniu dotarły do Warszawy po tygodniu, a wzmianka w „Wiadomościach z pola bitwy” ukazała się dopiero 26 lutego.

Kłęska siemiatycka miała fatalne następstwa. Wprawdzie straty w zabitych i rannych nie były zbyt wysokie w porównaniu z ogólną liczbą po-

⁵⁸ Cytowane za W. Przyborowskim (*Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 201 i T. II, s. 259). Echa popłochu i rozsypania się oddziałów powstańczych pod Siemiatyczami spotykamy również we wspomnieniach F. Biłgorajskiego (*Kroniczka z lat 1863—66 przez naocznego świadka*. „Dziennik Poznański” 1867 nr 205).

⁵⁹ St. Zieliński *op. cit.*, s. 320.

⁶⁰ Płoski *op. cit.*, s. 17 przyp.

⁶¹ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 195. Rogiński w pamiętniku (s. 58—59) zupełnie fałszywie przedstawia sprawę porozumienia z Zameczkiem, przytaczając z pamięci tekst listu.

wstańców, ale należy wziąć pod uwagę, że Maniukin nie zorganizował pościgu, a zatrzymał się w Siemiatyczach, które spalił i ograbił, podobnie zresztą jak całą najbliższą okolicę.

Ogromne spustoszenie przyniósł dopiero bezładny odwrót. Z oddziału Zameczka, który przed bitwą skupiał ok. 2000 ludzi, na miejsce jego nowej koncentracji w Jaszczułtach w województwie łomżyńskim stawiło się ok. 700 powstańców. Opuściły go oddziały Sągina i Rylskiego, łącząc się po bitwie z Rogińskim, być może dlatego, że chciały zostać w Grodzieńskiem. Za Zameczkiem poszedł Mystkowski. Duże straty poniósł również Rogiński, od którego, zapewne w czasie odwrotu, odłączyli się Adam Radowicki, Karol Nowakowski i Kazimierz Bogusławski, a oddział obejmujący przed bitwą ok. 900 ludzi w dniu 10 lutego zmniejszył się do zaledwie 300, wliczając powstańców Rylskiego oraz Sągina. Można przypuszczać, że w trakcie wycofywania się z rynku siemiatyckiego przy Lewandowskim był Aleksander Szaniawski, dotychczasowy dowódca strzelców Rogińskiego, broniący w czasie bitwy miasta od strony pałacu. Prawdopodobnie towarzyszyły im tylko resztki oddziału Czarkowskiego. Tak więc rozproszenie się grup powstańczych oraz masowa dezercja przyczyniły się do zmniejszenia liczebności oddziałów zgrupowanych w Siemiatyczach.

Drugą poważną konsekwencją Siemiatycz było rozbitcie chwilowej koncentracji powstańczej na cztery województwa — grodzieńskie, łomżyńskie, płockie, podlaskie, a nawet mazowieckie, gdzie również spotykamy później dowódców poszczególnych partii spod Siemiatycz. Takiego zgrupowania oddziałów podlaskich jak pod Siemiatyczami nie spotykamy już do końca powstania.

Lewandowski po opuszczeniu Siemiatycz cofał się z resztką oddziału razem z Rogińskim na Wysokie Litewskie, jedyną wolną drogą, gdyż odwrót na Podlasie został zamknięty przez idącego stamtąd płk. I. Nostitza.

Lewandowski 9 lutego w Zdołbżynie złożył dowództwo, które przejął Rogiński. Decyzja ta była spowodowana dążeniem Lewandowskiego do powrotu na Podlasie, w czym zresztą przeszkodził mu atak Maniukina na Siemiatycze. Wobec rozbieżności zdań co do terenu dalszych działań, Lewandowski chciał sobie zapewnić swobodę powrotu na Podlasie. Rogiński, któremu zostały podporządkowane wszystkie oddziały ruszył w głąb Grodzieńskiego⁶².

Ostatecznie Lewandowski ze Zdołbżyny wyruszył razem z Rogińskim i 10 lutego oddziały znalazły się w niewielkiej wiosce Biała, już na terenie Puszczy Białowieskiej. Tutaj Lewandowski odłączył się wraz z Władysławem Czarkowskim i Aleksandrem Szaniawskim, ten ostatni z oddziałem w sile 80 ludzi (strzelców, kosynierów i 12 jeźdźców)⁶³. Przy Rogińskim została reszta ludzi z jego oddziału z Golianem, Stasiukiewiczem, Zarzyckim oraz Rylski i Sągin z Grodzieńskiego. Rogiński w zeznaniach twierdził, że po wkroczeniu oddziałów powstańczych do puszczy musiał oddzielić partie Szaniawskiego i Lewandowskiego, gdyż rozpoczęły się spory między Lewandowskim, Szaniawskim, Golianem i Sąginem. Z ze-

⁶² *Zeznania L.*, s. 169; *Zeznania Rogińskiego*, f. 229; *St. Płoski op. cit.*, s. 21.

⁶³ *Zeznania L.*, f. 160; *Zeznania Rogińskiego*, f. 229; *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 202, T. II, s. 259—261. *Dziennik rozkazów Chruszczowa* Rozkaz nr 36a z 23 VII/4 VIII 1863.

znań Lewandowskiego wynika, że w zgrupowaniu Rogińskiego prowadził on akcję za powrotem na Podlasie i ostatecznie zdołał pociągnąć za sobą część oddziałów. Później w wiele lat po wypadkach Lewandowski twierdził, że do odejścia na Podlasie zmusiło go postępowanie Rogińskiego, „który nie chciał wracać do Królestwa, a przede wszystkim nie chciał nikomu podlegać”⁶⁴. Dzięki temu, że płk Nostitz ścigał przede wszystkim Rogińskiego, Lewandowskiemu udało się przejść przez Bug pod Sarnakami i dostać się do powiatu bialskiego⁶⁵.

Po przekroczeniu Bugu odłączył się od razu oddział Czarkowskiego. Lewandowski już 13 lutego w obozie w Zabużu nad Bugiem mianował Aleksandra Szaniawskiego naczelnikiem wojskowym powiatu bialskiego w stopniu pułkownika. Nowemu naczelnikowi podporządkował wszystkie władze wojskowe i cywilne w powiecie⁶⁶. Szaniawski zatrzymał nadal dowództwo oddziału, a Lewandowski zajął się przede wszystkim sprawami organizacji województwa. Szaniawski 17 lutego pod Woskrzenicami (10 km od Białej) w nagłym napadzie rozbił kompanię rosyjską rewelskiego pułku piechoty, strzegącą mostu na rzece Krznie. Ocalało się zaledwie 30 żołnierzy, a 3 oficerów rosyjskich zostało rannych. Powstańcy mieli 1 rannego i zdobyli kilkadziesiąt karabinów. Ważniejsze od wygranej było wywołanie paniki wśród dowódców rosyjskich w Radzynie, Białej, a nawet w Brześciu oraz zakłócenie komunikacji na szosie brzeskiej⁶⁷.

Po zwycięskiej potyczce Szaniawski powiększył swój oddział do 150 ludzi i posunął się w kierunku Międzyrzecza. Po drodze, 21 lutego pod Sycyną dokonał nieudanej zasadzki na ścigające go dwie kompanie rosyjskie. W walce tej został ciężko ranny i zmarł kilka dni później. Powstańcy stracili 2 zabitych i 1 rannego, a w czasie ucieczki wielu z nich porzuciło karabiny. Dowództwo objął Lewandowski, który znajdował się wówczas przy oddziale. Spod Sosnowicy poszedł w kierunku Radzyna i w Osinach (21 km od Łukowa) spotkał się z oddziałem Lelewela⁶⁸.

Marcin Borelowski — Leleweł przybył do województwa podlaskiego z początkiem lutego z Warszawy i pod Łukowem zorganizował oddział liczący ok. 400 ludzi uzbrojonych przeważnie w kosy i piki. Dołączył się

⁶⁴ Rec. i Przyborowski. „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 121; *Zeznania L.*, f. 159. „Na pierwszym spoczynku po tej bitwie spotkałem w oddziale Rogińskiego dwóch oficerów, jednego majora a drugiego porucznika. Wypytawszy ich, jakim sposobem oni się tutaj znajdują i nie mając w moim przekonaniu żadnego zamiaru trudzenia ludzi nadaremno, uwolniłem ich”.

⁶⁵ *Dzieje 1863 roku...* T. II, s. 262, 274—275.

⁶⁶ Nominacja z 13 II 1863. S. Gesket (*op. cit.*, s. 183) błędnie twierdzi, że oddziały polskie, które wróciły zza Bugu liczyły 2000 ludzi. Rozkaz gen. Chruszczowa nr 36a z 23 VII/4 VIII 1863.

⁶⁷ *Dzieje 1863 roku...* T. II, s. 274—277. S. Zieliński *op. cit.*, s. 59—60. S. Gesket (*op. cit.*, s. 185) błędnie podaje siły powstańcze na 500 ludzi, w tym 300 kosyńców, 100 strzelców i 100 jeźdźców. Po walce pod Woskrzenicami wzmocniono załogi ros. w Siedlcach, Radzynie i Brześciu. Szosę brzeską Rosjanie oczyścili dopiero po odejściu Matlińskiego na północ województwa podlaskiego.

⁶⁸ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 277—278; Zieliński *op. cit.*, s. 60. Autorzy ci twierdzą, że dowództwo nad oddziałem pod Woskrzenicą i Sycyną sprawował Lewandowski, co wynikało z jego czasowej obecności w oddziale. *Zeznania L.*, 7—160. S. Gesket (*op. cit.*, s. 183) podaje, że w walce pod Sycyną z powstańcami „został zabity główny dowódca ich Aleksander Szaniawski”. WAPL, RGL adm. 1639, r. 345. rap. nacz. pow. bialskiego z 24 II 1863 r.

do niego Gustaw Zakrzewski z niewielkim, ale dobrze wyposażonym oddziałem jazdy. Lelewel przed wyjazdem otrzymał stopień pułkownika od władz centralnych, które wobec odejścia oddziałów podlaskich za Bug wysłały go na ten teren. Dlatego Lelewel uważał się za „Naczelnego Wodza Wojsk Podlaskich” i domagał się podporządkowania mu pozostałych oddziałów. Lewandowski zaskoczony działalnością i stanowiskiem Lelewela zażądał potwierdzenia jego nominacji przez Rząd Narodowy, a na razie obydwie oddziały ruszyły w kierunku granicy austriackiej, gdzie znajdował się magazyn broni. Lelewel miał iść wzdłuż Wisły, Lewandowski wzdłuż Bugu, a łączność między nimi miała utrzymywać jazda Zakrzewskiego. Ostatecznie akcja nie doszła do skutku, gdyż Lelewel nie szedł wyznaczoną trasą i w początku marca znalazł się na tyłach oddziału Lewandowskiego pod Sosnowicą. Tu 4 marca doszło do niewielkiego starcia z Rosjanami, w czasie którego został ranny i odesłany na leczenie kapelan oddziału ks. Stanisław Brzóska. Spod Sosnowicy Lelewel poszedł na Włodawę i 7 marca został rozбит pod Lutą i Adamkami, a Lewandowski razem z Zakrzewskim, niszcząc mosty na rzekach, zawrócił na Łuków i 12 marca stanął pod wsią Gręzówka, gdzie rozbił obóz⁶⁹.

Oddział jego wzrósł w tym czasie do ok. 200 ludzi. Strzelcy przeważnie byli uzbrojeni w karabiny rosyjskie zdobyte pod Wołkowieciami. Znajdowali się w nim przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — szlachta, mieszkańcy miasteczek — drobni urzędnicy i rzemieślnicy, oficyjaliści dworscy, duża ilość szlachty zaściankowej i niewielka ilość chłopów, których Lewandowski, nawet jeśli się zgłaszali, nie przyjmował z powodu braku broni. Do powstańców przyłączyło się również kilku Rosjan zbiegłych z wojska carskiego⁷⁰.

Do oficerów oddziału należeli — kapitanowie Kutkurowski (Kutkurowski), Konstantynowicz i Wielhorski, porucznik Michałowski, dowódca kosynierów, por. Karol Krysiński, podporucznicy Kamiński i Podczaszkievicz. Podoficerami byli Cymbalewicz, Borkowski, Majkowski, Matulewicz, Ptaszyński. Kadra wystarczająca na stosunkowo niedużą grupę, a wystąpienia oficerów i podoficerów dawały dobre świadectwo o ich uzdolnieniach i dzielności. Brali udział w walkach przeważnie od nocy styczniowej, a więc mieli już za sobą pewne doświadczenie. Niektórzy odbyli służbę w armii rosyjskiej (wachmistrz Borkowski). Kapelanem oddziału był ks. St. Brzóska aż do otrzymania rany pod Sosnowicą, a lekarzem oddziału w drugiej połowie marca został przysłany przez Komisję Wykonawczą Dyktatora dr Maszadro z Warszawy. W oddziale, chociaż nie było zorganizowanego sztabu, istniał ścisły podział funkcji wśród ofi-

⁶⁹ *Dzieje 1863 roku...* T. II, s. 280—284; S. Zieliński *op. cit.*, s. 61; *Pamiętnik L.*, f. 73, 75. Lewandowski w zeznaniach (f. 164) podaje, że „Lelewel był przeznaczony na naczelnika sztabu, ale ja tego sztabu nie formowałem” S. Gesket (*op. cit.*, s. 190) błędnie podaje, że pod Adamkami (Lutą) został rozbit Lewandowski.

⁷⁰ *Dzieje 1863 roku...* T. I, s. 275, 285, 288; S. Zieliński *op. cit.*, s. 61—63; W. Dżakow, I. Miller *Rewolucyjnyje dwiżenije w russkoj armii i wosstanie 1863 r. Moskwa, 1964*, s. 269—270, 372, 388. *Pamiętnik L.*, s. 73—75; *Zeznania L.* f. 161—164. Nikły udział chłopów potwierdzają również w pamiętnikach Rogiński (*op. cit.*, s. 44) i J. Rostworowski (*Wspomnienia z roku 1863—1864*. Kraków 1900, s. 10). St. Kieniewicz (*Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*. Wrocław 1953, s. 226) cytuje doniesienie z Podlasia o zgłaszaniu się całych gromad do powstania, jednak poza oddziałem Lelewela nie było tam w tym czasie liczniejszych oddziałów powstańczych.

cerów. Dowódcą początkowo był Szaniawski, a później Lewandowski. Por. Krysiński, oficer sztabu (adiutant) zajmował się administracją oddziału. Gustaw Zakrzewski luźno związany z oddziałem łączył się tylko przy niektórych akcjach.

Partia była dobrze wyszkolona i sprawna w walce. W czasie odwrotów przed pościgiem rosyjskim korzystano często z podwód chłopskich, paląc za sobą mosty, a w marszach unikano miast i miasteczek, posuwając się przeważnie drogami leśnymi ⁷¹.

Mimo wprowadzenia surowej dyscypliny, trudności zimowe, brak ciepłej odzieży sprawiały, że Lewandowski stosunkowo łagodnie traktował akty dezercji powstańców. Od odchodzących żądał tylko złożenia broni. W zeznaniach podkreślił, że często rozpuszczał oddziały, wyznaczając zwykle punkty zborne, a po rozbięciu grupy wracali zwykle ci sami żołnierze, którzy na pewien czas udawali się do domów. „Powodem tego powrotu — przypuszczał Lewandowski — było, zdaje się, nie co innego jak zobowiązanie się przysięgą”. Surowe kary zastosował Lewandowski jedynie po starciu pod Sosnowicą, gdzie wielu powstańców w bezładnej ucieczce porzuciło broń. Schwytanych dezertersów kazał wówczas chłostać różgami przed frontem oddziału. Bardzo ostro karał także wszelkie nadużycia wobec ludności i w jednym wypadku za rabunek skazał powstańca na śmierć przez powieszenie. Wiesział również szpiegów lub osoby podejrzane o wysługiwanie się władzom carskim ⁷².

Lewandowski nawet po śmierci Szaniawskiego traktował dowództwo oddziału marginesowo, unikając w miarę możliwości starć z Rosjanami. Główny nacisk położył na sprawy organizacji województwa. Dlatego zaraz po powrocie z Buga dowództwo oddziału pozostawił Szaniawskiemu, a sam zajął się wiązaniem sieci organizacji powstańczej na Podlasiu, zerwanej przez przejście oddziałów i ich dowódców za Bug. Pozostali na miejscu tylko naczelnicy miast i miasteczek.

Już 13 lutego w Zabuzu mianował Szaniawskiego naczelnikiem powiatu bialskiego, a organizatorem oddziałów w tym powiecie Leopolda Czapińskiego, dawnego wychowanka polskiej szkoły wojskowej we Włoszech. W noc styczniową Czapiński wspólnie w Szaniawskim brał udział w napadzie na Łomazy, a później był w oddziale Rogińskiego. Teraz Czapiński zajął się przede wszystkim zorganizowaniem oddziału powstańczego i zaopatrzeniem go w broń i amunicję oraz mundury. Do jego zadań należało również czuwanie nad poborem składek na skarb powstańczy i zaopatrywanie w amunicję ludzi Szaniawskiego, a następnie Lewandowskiego. Oddział Czapińskiego po zakończeniu organizacji i osiągnięciu odpowiedniej liczebności miał przystąpić do akcji zbrojnej ⁷³.

Naczelnikiem powiatu radzyńskiego został Feliks Herman, również dawny uczeń szkoły wojskowej we Włoszech. 3 marca Herman wydał okólnik wzywający ludność do szeregów powstańczych, a do werbowa-

⁷¹ S. Zieliński *op. cit.*, s. 60—63; *Zeznania L.*, f. 163—164. Polecenie Komisji Wykonawczej Dyktatora z 19 III 1863 r. mianujące prawdopodobnie dr. Maszadro na lekarza oddziału. S. Gesket *op. cit.*, s. 199, raport gen. Drejera z 9/21 III 1863 r.

⁷² *Zeznania L.*, f. 161—164; H. Cederbaum (*Powstanie styczniowe. Wyroki Audytoriatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*. Warszawa 1937, s. 17, 242) podaje, że Lewandowski powiesił żebraka oskarżonego o szpiegostwo i chłopca Biczyka za „przychyłość” wobec władz carskich.

⁷³ Raport Czapińskiego z 15 III 1863 r.

nia ochotników wysłał Stanisława Wrońskiego, który miał objeżdżać powiat i wyznaczać punkty zborne dla nowo wstępujących powstańców. Mieszkańcy byli obowiązani dawać mu podwozy i pełne utrzymanie, a w razie większych wydatków Wroński wystawiał kwity do późniejszej realizacji przez skarb powstańczy. Wroński pełnił jednocześnie funkcję kuriera, ale w połowie marca 1863 r. został schwytyany w Rososzy (pow. bialski) i w ręce władz carskich wpadły rozkazy i raporty, które wiózł dla Lewandowskiego. Wobec skompromitowania Hermana, Lewandowski 19 marca w obozie pod Ciechominem mianował naczelnikiem radzyńskim Wiktora Szaniawskiego. Równocześnie dotychczasowy poborca składek i danin powstańczych w okręgu radzyńskim Władysław Biernacki został okręgowym radzyńskim, a Ludwik Krassowski okręgowym włodawskim. Mieli oni zająć się urządzeniem skarbu i „poczty obywatelskiej” oraz wszystkimi sprawami organizacji powstańczej na swoim terenie. Nominacje z 19 marca miały charakter warunkowy, gdyż odbywały się w trudnych warunkach. Oddział uchodził wtedy przed pościgiem rosyjskim i Lewandowski nie miał możliwości bezpośredniego porozumienia się z kandydatami. Zresztą pozostawiał obywatelom radzyńskim swobodę wyboru powiatowego na wypadek, gdyby Szaniawski nie mógł podjąć tej funkcji⁷⁴. Prawdopodobnie Lewandowski mianował również innych naczelników, wśród nich siedleckiego Edwarda Lisikiewicza. Jednym z agentów Lewandowskiego był też przypuszczalnie Adam Radowski, aresztowany i osadzony w więzieniu w Radzynie jako podejrzany o udział w przewożeniu broni dla powstańców. Wobec braku dostatecznych dowodów winy został jednak w kwietniu 1863 r. zwolniony z więzienia⁷⁵.

Nowa organizacja składała się w pewnej części z miejscowych właścicieli ziemskich (Szaniawski, Krassowski), co wprawdzie było praktykowane na Podlasiu od stycznia 1863 r., ale być może także wiązało się częściowo ze zmianą stanowiska białych wobec powstania po ogłoszeniu dyktatury Langiewicza i oparciu organizacji powstania o dwory ziemiańskie. Charakterystyczne jednak, że w rozkazie z 19 marca oddawał „obywatelom”, a więc szlachcie posiadającej, swobodę wyboru naczelnika powiatu. Później w zeznaniach śledczych Lewandowski kategorycznie stwierdzał: „Do administracji kraju wcale się nie mieszałem i żadnych rządów narodowych nie ogłaszałem, uważając to wszystko za niewłaściwe i bezpożyteczne (bezpoltyczne), a nawet szkodliwe dla wszystkich”. Istotnie w jego działalności na Podlasiu widać wyraźnie brak wystąpień publicznych i poza Maciejowicami unikanie ośrodków miejskich oraz działania propagandowego na rzecz Rządu Narodowego. Jednocześnie Lewandowski nie próbował także ogłaszać powstańczych dekretów uwłaszczeniowych, co zresztą nie zawsze musiało świadczyć o sprzeniewierzeniu się poglądom wyrażonym w wezwaniu „Do Emigracji” z 1861 roku, gdyż niektóre z terenów (pow. łukowski, bialski) zamieszkałe były w dużej

⁷⁴ Instrukcja dla L. Krassowskiego okręgowego włodawskiego z 19 III 1863 r. H. Cederbaum *op. cit.*, s. 13—14; J. B. Chołodecki *Pamiętnik powstania styczniowego*. Łwów 1913, s. 20; S. Gesket *op. cit.*, s. 194.

⁷⁵ J. Maliszewski *Władysław Rawicz w powstaniu styczniowym na Podlasiu*. Warszawa 1935, s. 55—56. Rozkazy Chruszczowa nr 40 z 16/28 VIII i nr 51 z 16/28 XII 1863 r.

części przez szlachtę zaściankową, a chłopci znajdowali się w mniejszości i wykazywali w początkach powstania niechęć lub obojętność, choć spotyka się również wypadki nie tylko życzliwości, ale i pomocy dla oddziałów powstańczych. Wyraźnie zaznaczyło się w działalności Lewandowskiego oparcie organizacji terenowej o dwory szlacheckie.

Nowa organizacja województwa wskazywała jednocześnie, że Lewandowski starał się uniknąć błędów ze stycznia 1863 r. Była ona również podporządkowana całkowicie sprawom wojskowym, ale naczelnicy powiatowi i okręgowi sprawowali władzę na miejscu, nie stając się jednocześnie dowódcami oddziałów, które organizowali ich nowi dowódcy. Nominacja Szaniawskiego była pod tym względem wyjątkiem. Nowa organizacja musiała na nowo wiązać cały teren województwa i usuwać niedociągnięcia pierwszych tygodni powstania.

Lewandowski po powrocie próbował także za pośrednictwem Biernackiego i Krassowskiego nawiązać kontakty z naczelnikiem cywilnym województwa lubelskiego Kazimierzem Gregorowiczem, być może, w sprawach zyskania dla Podlasia broni i amunicji z Galicji, skąd wkroczył właśnie oddział Leona Czechowskiego, o czym Lewandowski otrzymał natychmiast wiadomość. Kategorycznie sprzeciwiał się natomiast wiązaniu się z powstaniem rozwijającym się w Grodzieńskim, wychodząc z założenia, że tamtejsze oddziały winny trzymać się własnego terenu.

Dla zabezpieczenia ekwipunku i umundurowania oddziałów powstańczych Lewandowski powołał również indententa województwa podlaskiego, bezpośrednio odpowiedzialnego przed naczelnikiem wojskowym⁷⁶.

Jeszcze prawdopodobnie w lutym po powrocie z Grodzieńskiego Lewandowski opracował dla oddziałów powstańczych „Prawo wojskowe” obejmujące przepisy regulaminowe i system kar. Za przestępstwa podlegające sądowi wojennemu uznał pijaństwo, kradzieże, opuszczanie posterunku lub ucieczkę z placu boju, samowolne przejście z oddziału do oddziału, rzucanie broni, wreszcie nieposłuszeństwo wobec przełożonych. Przestępstwa te, mimo poddania ich sądowi wojennemu, nie były karane śmiercią.

Karze doraźnej, a więc najsurowszej i natychmiastowej, podlegały rabunki, bezprawne wyciąganie pieniędzy od mieszkańców miast i wsi, wydanie hasła nieprzyjacielowi, szpiegostwo i zdrada.

„Prawo” zalecało również dbałość o utrzymanie broni i ekwipunku żołnierskiego oraz zabraniało opuszczania oddziałów w czasie marszów i ćwiczeń zarówno żołnierzom, jak oficerom⁷⁷.

Przepisy te zasługują na uwagę jako nie tylko odbicie osobistych doświadczeń Lewandowskiego w styczniu i lutym, ale jako próba, na razie lokalna, regulaminowego ujęcia oddziałów powstańczych, szczególnie od strony dyscypliny wewnętrznej, poszanowania broni i ekwipunku, przestrzegania przysięgi powstańczej oraz stosunku do ludności.

Niedowład organizacji w styczniu i wyjście oddziałów powstańczych za Bug w początkach lutego 1863 r. osłabiły aktywność społeczeństwa.

⁷⁶ *Zeznania L.*, f. 144, 146; H. Jabłoński *op. cit.*, s. 447; H. Cederbaum *op. cit.*, s. 14; WAPL, RGL 1639, f. 264, 267 — chłopci wsi Kornica aresztowali wójta gm. Hruszniew Remiszewskiego i dostarczyli go gen. Mamajewowi do Białej za to, że chciał organizować pobór do oddziałów powstańczych.

⁷⁷ Prawo wojskowe (oryginał Lewandowskiego).

Grupy, które najsilniej poparły powstanie — mieszkańcy miast i miasteczek, oficjaliści dworscy, służba folwarczna, a przede wszystkim szlachta zaściankowa, która stanowiła podstawową masę kosynierów mających tak duży udział w walkach pod Białą, Węgrowem i Siemiatyczami — stracili swój pierwotny zapał do walki. W początkach marca Czapieński zdołał zebrać w powiecie bialskim zaledwie 50 ochotników, a w powiecie tym na pewno znajdowało się wielu uciekinierów spod Siemiatycz. Ociągała się też z wpłacaniem składek szlachta obszarnicza, której stosunek do powstania uległ zmianom dopiero w połowie marca po ogłoszeniu dyktatury Langiewicza. Werbunek powstańców odbywał się w ten sposób, że ochotnicy do oddziałów strzeleckich w pierwszym stadium ich organizacji pozostawali w domach z rozkazem stawienia się na miejscu koncentracji. Jedynie oddziały konne miały być organizowane od razu. Słaba liczebność wynikała również z niewielkiego jeszcze wówczas udziału chłopów w powstaniu oraz z trudności zaopatrzenia chociaż częściowo w broń palną.

Władze carskie początkowo uległy panice, a następnie nie potrafiły skutecznie przeciwstawić się rozwojowi akcji zbrojnej. Wojska rosyjskie zostały skupione w kilku jedynie ważniejszych punktach województwa podlaskiego — w Siedlcach, Radzynie, Białej, Garwolinie, Żelechowie, a podział Podlasia na dwa oddziały wojenne utrudniał zwalczanie powstania. Z raportów władz administracji polskiej Rosjanie otrzymywali przesadne wiadomości o jego rozwoju i sile. Nie mając oparcia w administracji polskiej, władze carskie stopniowo rozbudowywały własny aparat policyjno-wojskowy. „Wielu urzędników — donosił 21 marca gen. Mikołaj Drejer, naczelnik wojenny powiatu siedleckiego i bialskiego — jawnie należy do powstania, inni, nie przyjmując jawnego udziału, przez fałszywe donosy, skargi i oszczerstwa starają się nastawić ludność przeciw prawej władzy i wprowadzić nieporozumienia między naczelnikami i ludnością”.

Dlatego akcja powstańcza, mimo początkowych trudności, rozwijała się coraz lepiej i Lewandowski zdołał sobie stopniowo podporządkować władze powstańcze, szczególnie w południowej części województwa. Nie udało mu się jednak zakończyć organizacji wojewódzkiej. Gorzej przedstawiała się sprawa podporządkowania naczelnikowi wojskowemu partii powstańczych na terenie Podlasia. Oddział Czarkowskiego przeniósł się do województwa łomżyńskiego, nie poddał się także rozkazom Lewandowskiego Jan Matliński (Janko Sokół) oraz przybyli z Mazowsza Zieliński i Jankowski, a Lelewel mimo początkowego porozumienia jeszcze 14 marca wysłał cyrkularz do dowódców oddziałów, wzywając ich do koncentracji i tytułował się „naczelnym wodzem wojsk podlaskich”. Jedynym oddziałem podporządkowanym Lewandowskiemu była kawaleria Zakrzewskiego⁷⁸.

Sam Lewandowski, mimo unikania walki, został zaatakowany 13 marca pod Gręzówką przez mjr. Jołszyna z Radzyna z oddziałem w sile pół batalionu piechoty i 50 kozaków, tj. ok. 600 ludzi. Wobec liczebnej przewagi nieprzyjaciela Lewandowski wycofał się do Tuchowicza, a następ-

⁷⁸ Raport Czapieńskiego z 15 III 1863. S. Gesket *op. cit.*, s. 199—200; H. Cederbaum *op. cit.* s. 14. Rozkaz gen. Chruszczowa nr 22 z 13/25 III 1863 r.

nie do Stanina. Tam zajął niezamieszkały pałac, otoczony zabudowaniami i wałem ziemnym, mając z jednej strony rzeczkę Staninkę rozlewającą się w staw, za którym znajdowała się wieś Stanin. Wysunął kawalerię od strony mostu na rzeczce dla zabezpieczenia się od ataku rosyjskiego z tamtej strony. Walka trwała od rana do 5 po południu, a kilkakrotne ataki rosyjskie Lewandowski odparował ogniem karabinowym. W końcowej fazie atak kosynierów zmusił Rosjan do wycofania się na Łuków. Straty rosyjskie, trudne do dokładnego ustalenia, wynosiły kilkudziesięciu rannych wywiezionych do Łukowa na 12 wozach oraz kilkudziesięciu zabitych, pochowanych w dwóch dołach po ziemniakach. 6 zabitych i rannych Rosjanie zostawili przed pałacem. Po stronie polskiej dzięki dogodnej obronnej pozycji w pałacu było tylko 9 rannych. Rannym i zabitym Rosjanie zabierali broń, której część zatopili w stawie, dlatego powstańcy zdobyli tylko 15 karabinów. W walce odznaczyło się wielu oficerów i podoficerów oraz kosynierzy. Ich atak zadecydował o ostatecznym odparciu Rosjan. Okolicznością sprzyjającą dla strony polskiej było to, że Jolszyn nie posiadał dział. Na uwagę zasługuje pomoc chłopów stanińskich, którzy przez postawienie barykady uniemożliwili Rosjanom wejście do wsi.

Idący w pomoc Jolszynowi oddział mjr. Ostachiewicza z Siedlec przybył już po bitwie i spalił jedynie pałac w Staninie, a następnie z Jolszynem ruszył w pogoń za Lewandowskim, ale po kilku dniach obydwaj wrócili do swoich kwater⁷⁹.

Pościg ten jednak zmusił Lewandowskiego do rozsypania w lasach osińskich, gdzie odpoczywał kilka dni; w czasie tych akcji utracił 3 zabitych. Następnie zgrupował oddział w obawie przed płk. Reutlingerem, który wyruszył z Garwolina z półbatalionem saperów i 50 kozakami. 20 marca Lewandowski wycofał się na Jarczew, a następnie zaatakował Garwolin, sądząc, że w ten sposób odciągnie od pościgu oddział Reutlingera. Akcja udała się i Lewandowski, uchodząc przed Reutlingerem, wycofał się na Zwolę, Miastków i Stoczek. Jednocześnie z Siedlec wyruszył przeciw niemu płk Forfanow z 2 kompaniami piechoty, szwadronem huzarów, 50 kozakami i 2 działami. Obydwie grupy rosyjskie połączyły się w Olszycy i 24 marca zaatakowały Lewandowskiego pod Różą.

Otoczony przez przeważające siły zdołał on wyprowadzić oddział częściowo rozbity, zdemoralizowany przez lasy, ale sam został ranny i nie mogąc nadążyć za nim pozostał, ukrywając się pod mostkiem. Został jednak dostrzeżony przez żołnierzy rosyjskich, skłóty bagnietami i obdarty. Tylko interwencji oficera zawdzięczał ocalenie życia, ale dostał się do niewoli. Oddział jego zdołał ujść, poniósł jednak ogromne straty — 16 zabitych i 26 rannych. Wśród zabitych było kilku oficerów — kpt. Konstantynowicz, kpt. Wielhorski, lekarz oddziału dr Maszadro i inni. Dowództwo nad resztą powstańców objął początkowo Karol Krysiński, a następnie Aleksander Bończa-Czarnecki⁸⁰.

⁷⁹ *Dzieje 1863 roku...* T. II, s. 284—286; S. Zieliński *op. cit.*, s. 62. *Pamiętnik L.*, s. 73—74; S. Gesket (*op. cit.*, s. 191—193) podaje straty ros. na 12 zabitych i 24 rannych, a straty powstańców na 40 zabitych i 17 rannych, co z uwagi na obronną pozycję powstańców jest na pewno przesadzone.

⁸⁰ *Dzieje 1863 roku...* T. II, s. 286—289.

Pamiętnik L., s. 61—62, 75—76. S. Zieliński *op. cit.*, s. 62—63; *Zeznania L.*, f. 161; S. Gesket *op. cit.*, s. 193—194.

W ciągu dwumiesięcznej kampanii Lewandowskiego można wyróżnić trzy okresy, które jednocześnie są charakterystyczne dla dziejów powstania na Podlasiu. Pierwszy okres — od wybuchu powstania do wyjścia oddziałów za Bug w początkach lutego, drugi — walka za Bugiem (bitwa pod Siemiatyczami) i trzeci — od powrotu zza Bugu (ok. 13 lutego) aż do bitwy pod Różą w dniu 24 marca 1863 r.

W pierwszym okresie Lewandowski, mimo stosunkowo dobrego początku ruchu powstańczego na Podlasiu, nie zdołał opanować sytuacji wojskowej, stracił kontakt z organizującymi się partiami, które działały samodzielnie i ostatecznie poszły za Bug w Grodzieńskie. W tym czasie nie potrafił podporządkować oddziałów i ich dowódców (Rogiński, Matliński, Jabłonowski), ale poniósł również klęskę jako dowódca, gdyż powstańcy rozchodzili mu się z szeregów i wymawiali posłuszeństwo, o czym z pełną szczerością mówił w zeznaniach śledczych i wspominał w pamiętnikach.

W tym czasie nie odgrywał w województwie podlaskim żadnej roli, a na czoło wysuwają się młodzi, energiczni, dawni uczniowie szkoły genueńskiej — Roman Rogiński, Władysław Jabłonowski oraz Jan Matliński. Kiedy Lewandowski przeniósł się do wschodniej części województwa, musiał gonić oddziały podlaskie za Bugiem.

Okres drugi to przede wszystkim bitwa pod Siemiatyczami, gdzie Lewandowski ustalił prawidłowy plan bitwy, ale w czasie walki zszedł do roli dowódcy jednego z oddziałów walczących, nie mogąc podporządkować pozostałych dowódców. Wskutek samowolnych działań poszczególnych oddziałów, jedno z największych zgrupowań powstańczych poniosło ogromne straty w wyniku bezładnego odwrotu. Po tej bitwie Lewandowski zdołał wrócić na Podlasie tylko z niewielką garstką powstańców oddziału Szaniawskiego i Czarkowskiego.

Teraz Lewandowski próbował odbudować organizację powstańczą województwa. Akcja ponownego nawiązania sieci organizacyjnej na ogół powiodła się i organizacja powstańcza znów zaczęła spełniać swoje zadania. Gesket przypisuje Lewandowskiemu plan przekształcenia na wiosnę powstania na Podlasiu w wojnę regularną. Miał on polegać na tym, że w okresie marca nowo powołani powstańcy mieli częściowo przebywać w domach i stawić się dopiero na wezwanie dowódców. Dlatego Lewandowski — według Gesketa — wydawał rozkazy dowódcom oddziałów, aby unikali wszelkich starć z wojskami rosyjskimi i skupiali się koło Łukowa, gdzie nie było załogi rosyjskiej. Tam kierował się również sam i miał zająć się ostatecznym zorganizowaniem i jednolitym wyszkoleniem, aby wiosną powstańcy mogli przejść do otwartego działania. On także starał się tak postępować i w bitwie pod Różą nie mógł stawić czoła oddziałom rosyjskim, odprawivszy przed tym kosynierów, którzy nie weszli do walki.

Być może na tle różnic w sposobie działania wynikły nieporozumienia z Lelewelem, który prowadził akcję skupiania oddziałów podlaskich wbrew planowi Lewandowskiego. Lelewel też został naczelnikiem wojskowym województwa w końcu marca, po wzięciu Lewandowskiego do niewoli. Również w końcu marca Rząd Narodowy mianował komisarzem podlaskim Antoniego Skotnickiego. Wiązało się to już częściowo z nową organizacją powstania w myśl rozkazu Rządu Narodowego z 28 marca

1863 r., kiedy oddzielono organizację cywilną od wojskowej. Naczelnika cywilnego województwa mianowano dopiero w początku lipca, kiedy objął to stanowisko Ludwik Krakow, ziemianin z powiatu stanisławowskiego, gdyż proponowany poprzednio na to stanowisko ziemianin Adam Goltz odmówił przyjęcia funkcji⁸¹.

Lewandowski najlepiej wywiązał się ze swego zadania jako dowódca oddziału, powiększył go do 200 ludzi. Oddział był dobrze wyszkolony, miał dostateczną kadrę oficerów i niezłe uzbrojenie w broń palną, głównie pochodzące ze zdobyczy. Bitwa pod Staninem z 14 marca stanowiła przykład właściwego wyboru i umiejętnego narzucania przeciwnikowi miejsca walki oraz przeprowadzenia jej przy współdziałaniu kawalerii i wykorzystaniu ataku kosynierów do ostatecznego odparcia nieprzyjaciela zaciekle nacierającego na pałac. Ścigany przez przeważające siły rosyjskie Lewandowski musiał ulec w bitwie pod Różą.

Kres działalności Lewandowskiego kończy jednocześnie pierwszy etap walki powstańczej na Podlasiu. Starannie przygotowywana przez niego akcja organizacji nowych oddziałów nie została w pełni przeprowadzona po wzięciu go do niewoli. W kwietniu 1863 r. powstanie w województwie podlaskim straciło na rozmachu, wspierane jedynie przez niewielkie oddziały Zakrzewskiego, Aleksandra Bończy-Czarneckiego (po Lewandowskim) oraz nowo sformowane oddziały Rudolfa — Różańskiego i Karola Krysińskiego. Zostały one, poza oddziałem Krysińskiego, rozbite w ciągu kwietnia lub z początkiem maja, a Lelewel zwrócił swą działalność w kierunku ściślejszego wiązania się z Galicją i przygotowania na tamtejszym terenie nowych oddziałów powstańczych.

Lewandowski po dostaniu się do niewoli został przewieziony do Siedlec, gdzie umieszczono go w szpitalu wojskowym. W chwili przyjazdu Lewandowskiego gen. Mikołaj Drejer, naczelnik wojenny powiatu siedleckiego i biańskiego „pierwszy mi zasalutował — wspominał później Lewandowski — i kazał jak najostrożniej wnieść do przeznaczonej stacji z oknem na ogród”. Poleciał też lekarzom staranną opiekę. Te szczególne względy zawdzięczał Lewandowski nie tyle swemu stanowisku, ile dawnej znajomości z gen. Drejerem, pamiętającym jego życzliwy stosunek do jeńców rosyjskich na Węgrzech, wśród których on sam również się znajdował⁸². Stan zdrowia Lewandowskiego na razie był bardzo ciężki, gdyż otrzymał trzy rany — postrzałową w goleń oraz dwie kłóte w pierś i w bok. Do tego doszło zapalenie płuc. Po tygodniu, kiedy stan zdrowia więźnia nieco się poprawił, złożył on wstępne zeznania, przesłane przez gen. Drejera do Warszawy. Zeznanie było krótkie i zawierało jedynie podstawowe dane biograficzne z uwzględnieniem działalności⁸³.

Właściwe śledztwo rozpoczęło się 6 kwietnia. Do Siedlec przyjechał rtm. Aleksander Kirejew, adiutant w. ks. Konstantego, który pamię-

⁸¹ J. Tomczyk *op. cit.*, s. 33—36; *Zeznania i zapiski O. Awejde*, s. 559.

⁸² *Pamiętniki L.*, s. 76; Ostoja-Samborski *Wspomnienia z powstania 1863 r. i pobytu na Syberii*. Warszawa 1916, s. 93—94.

⁸³ CGWIA (Centralne Państwowe Wojskowe Archiwum Historyczne w Moskwie), zespół 484, op. 3, sygn. 339, f. 135 Raport głównego lekarza z 14/26 III 1863, f. 134 zeznanie Lewandowskiego z 20 III/I IV 1863 z Siedlec, f. 133 Gen. Drejer do Głównodowodzącego Wojsk w Król. Polskim 20 III/I IV 1863. *Pamiętnik L.*, s. 76.

tając spotkanie paryskie, kazał sobie przedstawić sprawę Lewandowskiego, a po odbyciu sądu wstrzymać wykonanie wyroku⁸⁴.

Lewandowski w zeznaniach obszernie omówił swoją działalność na emigracji, głównie we Francji, oraz osobiste przeżycia w czasie powrotu do kraju. Przedstawił również dość dokładnie przygotowania do powstania oraz bardzo ogólnikowo samą kampanię wojskową. Wymienił przy tym wiele nazwisk osób działających na emigracji oraz spiskowców i powstańców podlaskich, wśród tych ostatnich Rogińskiego, Czarkowskiego, Zakrzewskiego, Rudolfa, Arnolda, Deskura, Tarnowskiego, Krysińskiego, Lelewela, Radowickiego, Biernackiego, Jasińskiego, Lisikiewicza, ks. Paszkowskiego, ks. Żółtowskiego i in. Z miejscowych działaczy starał się uchronić i nie podał nazwiska ks. Brzóska, a z członków Rządu Narodowego nie wymienił Oskara Awejdego, opisując swoje kontakty po przyjeździe do Warszawy. W zeznaniach starał się także przedstawić w jak najlepszym świetle swój stosunek do oficerów i żołnierzy rosyjskich, dość niejasno określając swoją działalność naczelnika województwa i dowódcy oddziału.

W końcu zeznania podkreślił bardzo silnie nieznaną sobie stosunków w kraju w chwili przyjazdu oraz bezwzględny obowiązek jako Polaka do czynnego udziału w powstaniu narodowym. „Nie mając środków przekonania się o tym, jak dopiero w Podlaskiem, przyjąłem udział, od którego nie mogłem się już cofnąć, choć postrzegłem rzeczy na fałszywej drodze. Okoliczność ta może znaleźć uwzględnienie w mej sprawie osobistej”. Było to wyraźne odwołanie się do łaski władz carskich.

Władzom rosyjskim szczególnie zależało, poza ustaleniem powstańców polskich, na wykryciu oficerów rosyjskich sprzyjających powstaniu lub należących do spisku, lecz Lewandowski w zeznaniu dawał niejasne odpowiedzi, nie wymieniając żadnych nazwisk.

Po spisaniu zeznań w dniach od 18 do 21 kwietnia Kirejew rozpoczął z więźniem „poufne pogadanki” o stosunkach politycznych w Królestwie i wpływie ucisku ze strony władz carskich na przyspieszenie akcji spiskowej oraz branki na wybuch powstania. Zeznania Lewandowskiego przełożono na rosyjski i przesłano do Naczelnika Wojennego Okręgu Lubelskiego gen. Aleksandra Chruszczowa⁸⁵.

W dniach 20 do 29 VI/2—11 VII 1863 r. odbyła się rozprawa przeciw Lewandowskiemu przed Polowym Sądem Wojennym w Siedlcach. Na prośbę Kirejewa, który przyjechał ponownie do Siedlec z polecenia w. ks. Konstantego, Lewandowski w dniu 25 VI/7 VII uzupełnił swoje zeznanie, dodając, niezgodnie z prawdą, że pochodzi ze szlachty guberni lubelskiej. W wyniku rozprawy sądowej Lewandowski jako „naczelnik band buntowniczych” w województwie podlaskim na podstawie art. 174, 175 i 605 prawa wojennego z 1859 roku został skazany na śmierć przez rozstrzelanie⁸⁶.

⁸⁴ Tamże, f. 127, Drejer do Hr Berga 2/14 XI 1863; H. Samborski *op. cit.* s. 93. *Pamiętnik L.*, s. 61, 76; *Dzieje 1863 roku...* T. II, s. 297 — o osobistej przychylności Kirejewa dla Polaków. K. był w początkach marca w Lublinie i chciał ocalić Kazimierza Bogdanowicza od kary śmierci, jednak B. odmówił odwołania się do łaski cara.

⁸⁵ CGWIA, f. 127, Tałajewski do Drejera 19 IV/I V 1863; *Pamiętnik L.* s. 76—78.

⁸⁶ CGWIA, f. 132 Drejer do Wojennego Sądu Powiatowego w Siedlcach 13/25 VI 1863, f. 130—131 Wyciąg z akt sądowych, f. 129, 174, 194—195 Posiedzenia Sądu Polowego z 20, 25, 26 i 29 VI/2, 7, 8, 11 VII 1863. *Pamiętnik L.*, s. 78

Wyrok przekazano gen. Drejerowi, który przez cały czas odnosił się do Lewandowskiego z dużą życzliwością, odwiedzał go w szpitalu, a następnie w więzieniu siedleckim. Odwiedzali go również inni oficerowie rosyjscy, którzy obiecywali nawet (w dowód wdzięczności za łagodny stosunek do nich w niewoli) pomóc mu w ucieczce za granicę, w razie zatwierdzenia wyroku śmierci. W czasie, kiedy służbę w więzieniu pełnili inwalidzi, odwiedzały go również „kochane Polki”, gdyż inwalidzi okazywali mu także dużą życzliwość⁸⁷.

Ten w ówczesnych warunkach niesłychanie przyjazny stosunek do Lewandowskiego wpływał przede wszystkim z zainteresowania w. ks. Konstantego, ale odbijał rażąco od ogólnego postępowania z innymi powstańcami. 15 czerwca w Siedlcach rozstrzelano wziętego do niewoli 25 maja Aleksandra Czarneckiego-Bończę, dowódcę oddziału po Lewandowskim oraz Konstantego Micewicza, oficera z oddziału Rudolfa, wziętego do niewoli pod Gręzówką 23 kwietnia 1863 r. Lewandowskiego jeszcze po wyroku konfrontowano z jeńcami Adamem Radowickim i Władysławem Czarkowskim. Obydwaj zostali straceni w Siedlcach — Czarkowski 29 lipca, a Radowicki 17 sierpnia. Rozstrzeliwano również masowo byłych żołnierzy rosyjskich i żołnierzy powstańczych. Ogółem przez więzienie siedleckie w ciągu roku przesunęło się ponad 900 więźniów. Szczególnie obfitowały w egzekucje miesiące letnie, a później grudzień 1863 r., kiedy naczelnikiem wojennym w Siedlcach został gen. Maniukin. W tym miesiącu rozstrzelano w Siedlcach ponad 20 powstańców.

Oceniając zeznanie Lewandowskiego, gen. Drejer podkreślił, że Lewandowski „w wypadkach, kiedy żądaliśmy dowodów przeciw osobom, które zaprzeczały znajomości z nim, był wierny swoim zeznaniom”. Trudno jest dziś stwierdzić, ile w tym chęci usprawiedliwienia i dążności do uwolnienia Lewandowskiego od kary śmierci, a ile rzeczywistej winy Lewandowskiego. W każdym razie wydaje się, że próbował on ratować własną głowę⁸⁸.

Gen. Drejer przed ustąpieniem 14 listopada 1863 r. przesłał wyrok Lewandowskiego do ostatecznej decyzji namiestnika Berga. Uznając całkowitą słuszność werdyktu, Drejer podkreślił silną skruchę Lewandowskiego, szczerść jego zeznań, potwierdzonych przez przeprowadzone konfrontacje oraz łagodność jego postępowania wobec oficerów rosyjskich, którzy dostali się do niewoli. Namiestnik Berg zamienił karę śmierci na osiedlenie na Syberii z pozbawieniem wszelkich praw⁸⁹. Po odejściu Drejera gen. Maniukin chciał podobno powtórnie oddać Lewandowskiego pod sąd (za Siemiatycze), ale namiestnik Berg odmówił i 4 stycznia 1864 r. Lewandowskiego wywieziono na Syberię⁹⁰.

W drodze Lewandowski znów doznał wiele pomocy od oficerów rosyjskich w Moskwie, Niznymnowogrodzie i Kazaniu. Osiedlony został

⁸⁷ *Pamiętnik L.*, s. 78—79. *Samborski op. cit.* s. 93—94; CGWIA, f. 129. Wyciąg z akt sądowych.

⁸⁸ CGWIA, f. 127, gen. Drejer do Naczelnika Sztabu Wojsk w Król. Polskim 2/14 XI 1863 r.; J. Maliszewski *Władysław Rawicz w powstaniu styczniowym na Podlasiu*. Warszawa 1935, s. 183—188.

⁸⁹ CGWIA, f. 127—128.

⁹⁰ *Pamiętnik L.*, s. 78—79.

w małej wiosce Barga w guberni jenijskiej przy trakcie do Irkucka. Stopniowo zyskał życzliwość tamtejszych mieszkańców. Przydały mu się jego umiejętności techniczne. Odwiedzali go idący z transportami Polacy, m. in. ks. Kamiński i bracia Edward i Karol Nowakowscy. Stopniowo docierały też wiadomości o kontaktach wygnańców z Rosjanami i miejscową ludnością mające na celu przygotowanie powstania na Syberii. Przychodziły coraz nowe partie wygnańców polskich⁹¹.

W sierpniu 1865 wśród wygnańców powstał „tajny klub” — organizacja zesłańców polskich dla ułatwienia ucieczek z Syberii. Lewandowski wezwany przez Karola Nowakowskiego stanął na jej czele obok Antoniego Głowackiego, Zygmunta Kolby i Józefa Szlenkiera. Spisek rozszerzył się, kiedy jesienią przybyli Paweł Landowski i Mikołaj Sierno-Sołowiewicz, członek „Ziemi i Woli”, bliski współpracownik Czernyszewskiego. Gorący rewolucjonista Sołowiewicz marzył o pociągnięciu Rosjan do czynu rewolucyjnego. On też i Lewandowski odegrali kierowniczą rolę w przygotowaniu spisku kańsko-krasnojarskiego.

Do organizacji spiskowej weszli rosyjscy działacze rewolucyjni i zesłańcy polscy — wśród nich obok Lewandowskiego Józef Ratyński, Józef Szlenkier i Karol Nowakowski. Celem spisku było wywołanie ogólnego powstania na Syberii z udziałem ludności miejscowej, szczególnie burżuazji i inteligencji oraz niektórych grup narodowościowych (Tatarzy) i wyznaniowych (raskolnicy, starowiercy). Powstanie miało doprowadzić do oderwania Syberii od Rosji.

Spisek dojrzał w listopadzie i grudniu 1865 r. Lewandowski korzystając z zażyłych stosunków z miejscowym popem jeździł często do Kańska (50 wiorst) na narady spiskowców, a nawet zaczął objeżdżać pobliskie wioski, agitując wśród przebywających tam zesłańców polskich.

W organizacji spiskowej Lewandowski był naczelnikiem okręgu kańskiego, a w chwili wybuchu miał objąć dowództwo nad powstańczymi siłami zbrojnymi. W końcu roku przygotował wzorowaną na organizacji spiskowej w Polsce instrukcję. Według niej organizacja spiskowa dzieliła się na okręgi, wołosti, setki i dziesiątki, na czele których stali naczelnicy okręgów, wołostni, setnicy i dziesiątnicy. Szczególne zadanie postawiono przed naczelnikami wołosti, gdyż od nich zależało poznanie polskich zesłańców i przygotowanie ich „do ruchu”, a każda „wołost” powinna wystawić co najmniej 100 ludzi. Dla dziesiątników przewidziano pomoc w pracach przygotowawczych — zorganizowanie poczty, przygotowanie broni palnej i kos oraz koni. Otrzymali polecenie doprowadzenia ludzi na punkt zbomy wznaczonym dniu. Instrukcja Lewandowskiego wskazuje, że spiskowcy mieli stworzyć sieć organizacyjną oraz łączność między poszczególnymi wołostiami i okręgami. Spiskowcy Rosjanie doceniali rolę Polaków i tendencje te uwidoczniły się silnie w proklamacji Sołowiewicza, który zwracał się nie tylko do Rosjan, ale także do Polaków.

„Polacy! — mówiła odezwa. — Wy, zesłani na Sybir za waszą ojczyznę. Wy, męczennicy za wolność. Wy, pozbawieni wszystkiego przez cara, który uciska i naród rosyjski. Wy, pokonani tylko dlatego, że naród

⁹¹ Tamże, s. 79—83

rosyjski nie zrozumiał i nie wiedział o co walczyliście. Powstańcie zgodnie jak jeden mąż razem z ludem rosyjskim do walki za ojczyznę i wolność”.

W styczniu 1866 r. władze rosyjskie z pomocą prowokatorów odkryły spisek i aresztowały przywódców, wśród nich również Lewandowskiego. Sprawie jednak nie nadano większego rozgłosu, a Lewandowski po dwuletnim więzieniu został skazany jedynie na zesłanie „do oddalonych miejsc” okręgu minusińskiego, najpierw do małej wioski, a później do miasteczka Kiryńska. Po kilku latach otrzymał zezwolenie na zamieszkanie w Irkucku, gdzie prowadził sklep tabaczo-galanteryjny. Wówczas zdołał usunąć akta swojej sprawy i wobec braku dowodów winy, za staraniem brata Józefa z Warszawy i generała Al. Kirejewa otrzymał zezwolenie na powrót do kraju. 15 marca 1877 przybył do Warszawy⁹².

Ostatnie lata swego życia spędził Lewandowski w kraju. W Warszawie długo starał się bezskutecznie o zajęcie i wreszcie chciał przyjąć propozycję dyrektora szkoły batiniolskiej Malinowskiego i wyjechać do Paryża. Ostatecznie jednak dawni sybiracy złożyli ponad 1000 rubli w formie pożyczki i otworzyli mu sklepik herbaciany przy ul. Chmielnej, który prowadził przez wiele lat. Starał się jeszcze być czynny, brał udział w pracy społecznej i politycznej, stworzył nawet jakiś bliżej niezmany związek o charakterze niepodległościowym. Po wprowadzeniu banderoli na herbatę w 1905 r. zlikwidował sklep i przeniósł się do folwarku Cygany pod Kutnem jako rzekomo nauczyciel syna właścicielki Wandy Cygańskiej. Zmarł 22 stycznia 1907 r. w wieku 85 lat⁹³.

Po powrocie z wygnania zetknął się w Warszawie z Walerym Przyborskim, który spisał jego „zeznania”, czyli relacje z okresu powstania. Było to stosunkowo wcześnie, Lewandowskiemu dopisywała pamięć, a Przyborski wysoko cenił tę relację jako zawierającą „mnóstwo nowego materiału”⁹⁴.

Pamiętnik, wydany w Paryżu w 1909, pisał Lewandowski w ostatnich latach życia. Obejmuje on cały okres jego działalności politycznej, niemal do końca życia. Autor nie traktował zresztą notatek jako pamiętnik, nie chcąc „wytykać błędów wielu może czynników, które pochodziły z niewiedomości, braku doświadczeń, a za które przypłacili życiem”. Ograniczył się więc jedynie do notatek o wypadkach mniej dotychczas znanych. Przeznaczał te wspomnienia dla Muzeum w Rapperswilu dla uzupełnienia innych swoich „notatek”, a najpewniej raportów i rozkazów wydawanych w czasie działalności na Podlasiu⁹⁵.

⁹² *Pamiętnik L.*, 79—89; Janisiejski *Na syberyjskim zesłaniu*. Warszawa 1959, s. 94, 97, 99—101, 108; Skok *Powstanie polskich zesłańców za Bajkałem w 1866 r.* „Przegląd Historyczny” 1958, z. 2, s. 245—253; *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska. Materiały i dokumenty*. T. II. Red. W. Djakow, S. Kieniewicz, S. Miller, T. Snytko. Moskwa 1963, s. 540—451, 553—554, 562—566. Rec.: W. Przyborski „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 124—125; H. Samborski *op. cit.*, s. 79, 84.

⁹³ *Pamiętnik L.*, s. 89—90; Rec.: Przyborski „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 125; H. Samborski *op. cit.*, s. 94.

⁹⁴ „Kwartalnik Historyczny” *op. cit.*, s. 94.

⁹⁵ Tamże, s. 125. *Pamiętnik L.*, s. 65—66.

Pamiętnikowi zarzucano nieścisłość. Autor — zdaniem Przyborowskiego — „niejasność i pewnego rodzaju zgryźliwość w sądzie o rzeczach i ludziach zachował w swym drukowanym pamiętniku”. W porównaniu ze znanymi dawniej „zeznaniem” Lewandowskiego Przyborowski ocenił pamiętnik zdecydowanie niżej⁹⁶.

Znacznie bardziej interesujące materiały znalazły się w aktach śledczych z 1863 r. Są to przede wszystkim oryginały zeznań spisywanych przez rtm. Al. Kirejewa bezpośrednio lub w niedługim czasie po wypadkach, kiedy cała działalność powstańcza tkwiła jeszcze żywo w pamięci Lewandowskiego. Nie wyjaśnił on tam jednak wszystkich sytuacji, nie podał siatki organizacyjnej województwa podlaskiego ani wielu nazwisk. Dopiero na pytania prowadzącego śledztwo rtm. Kirejewa przytoczył sporo nazwisk współpracowników i towarzyszy broni. Ratował własną głowę, bo od szczerości zeznań zależały w pewnej mierze jego dalsze losy, chociaż miał protektora w osobie w. ks. Konstantego. Mimo zacierania prawdy, prób własnej obrony, dążenia do zmniejszenia swojej roli, zeznania zawierają tyle faktów, że stanowią ciekawe źródło do dziejów emigracji we Francji w latach przedpowstańczych, gdzie Lewandowski odgrywał zresztą podrzędną rolę, a przede wszystkim do dziejów powstania na Podlasiu. Ten ostatni okres w zeznaniach ograniczonych do osobistych losów autora został ukazany bardzo plastycznie — zarówno ostatnie tygodnie organizacji spiskowej, jak też walki na Podlasiu od stycznia prawie do końca marca 1863 r. Pozostałe akta śledztwa i sądu polowego oraz korespondencja władz rosyjskich w sprawie osoby Lewandowskiego pozwalają na uchwycenie przynajmniej niektórych momentów jego zachowania się w śledztwie i poznanie przyczyn ułaskawienia.

Trzecią bardzo istotną grupę materiałów stanowią fragmenty akt kancelarii Lewandowskiego, jako naczelnika wojskowego województwa, znalezione przy nim po wzięciu do niewoli. Wobec zniszczeń wojennych nawet drobne pozostałości kancelarii powstańczych mają znaczenie dla nasświetlenia dziejów organizacji powstania na Podlasiu w okresie pierwszych miesięcy.

W załączeniu publikujemy zeznania Lewandowskiego oraz fragmenty jego kancelarii naczelnika wojskowego. Redakcja „Rocznika Lubelskiego” otrzymała fotokopie tych materiałów od Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej, przygotowującej zbiorową edycję źródeł do powstania styczniowego. Materiały te nie weszły do wydawnictwa i dzięki temu mogły być wykorzystane w niniejszej publikacji. Oryginały zeznań oraz akt śledczych Lewandowskiego znajdują się w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Wojskowym w Moskwie. Za udostępnienie tych materiałów wydawca składa serdeczne podziękowania Profesorom Stefanowi Kieniewiczowi i Iwanowi S. Millerowi (ZSRR).

Zeznania Lewandowskiego stanowią oryginalny tekst polski spisywany przez Kirejewa i podpisany przez Lewandowskiego przy wszystkich dopiskach oraz na końcu. Tekst zaopatrzone w niezbędne przypisy wyjaśniające sprawy osób, instytucji lub wypadków wymienionych w zeznaniach.

⁹⁶ „Kwartalnik Historyczny” 1911, s. 121, 125.

**Zeznania śledcze Walentego Lewandowskiego
złożone w dniach 6/18 IV — 9/21 IV 1863 r. w Siedlcach**

P r o t o k ó ł

(f. 137) Działo się 6/18 kwietnia 1863 roku w wojennym szpitalu w mieście Siedlcach.

Aresztowany Walenty Lewandowski zeznał, co następuje:

Nazywam się Walenty Teofil Lewandowski, lat mam około 40, religii katolickiej^a. Urodzony jestem w Łaskarzewie (gub. lubelskiej, pow. łukowskiego). Byłem w szkołach w Łukowie. W roku 1840 wszedłem do górnictwa rządowego w radomskiej guberni, gdzie zostawałem do roku 1848. W 1848, zdaje mi się w m. czerwcu, wyszedłem do Galicji. Miałem zamiar przyjąć (f. 137v) udział w ruchach przeciw Austrii. Wyjechałem furmanką z Białogona, w Zawichoście przepравиłem się przez Wisłę i przybywszy do Ireny, wziąłem fabrykanta^b Krawczyńskiego (o ile pamiętam) przewodnikiem i przeszedłem granicę bez żadnych przeszkód^c. W ten czas jeszcze nie miałem żadnych pewnych wiadomości o rewolucji przeciwko Austrii, ale już były o tym pogłoski¹.

Wtenczas formowała się gwardia narodowa (według pozwolenia rządu i według konstytucji). Spodziewaliśmy się, że z tej gwardii wyrodzi się zawiązek wojska polskiego, i że kraj będzie z tego korzystał.

Przeszedłszy granicę, udałem się do jakiegoś obywatela, który mnie odesłał (f. 138) jako wychodźcę (razem z innymi) do hrabiego Tarnowskiego w Dzikowie, a stamtąd przez Tarnowskiego do Rzeszowa. O tym wychodźstwie rząd austriacki wiedział, ale tolerował zdaje się dlatego, że obawiał się, aby stąd nie została wywołana jakaś opozycja.

Wtenczas w Rzeszowie była rada narodowa, na której posiedzeniu, będąc obecnym, przekonałem się, że z tego wszystkiego nic dobrego dla kraju wywiązać się nie może. Miałem więc szczerą chęć powrócenia do urzędowania mego, lecz już prawa rządowe nie przepuściłyby mi bezkarnie mego przejścia granicy. Znalazłszy więc p. Beck, właściciela fabryczki wyrobów machin agronomicznych we wsi Wydrzu (f. 138v), zająłem się prowadzeniem tej fabryczki i tam pozostawałem aż do czasu śledzenia i aresztowania wychodźców przez rząd austriacki. W żadnych stosunkach z Polską podówczas nie byłem.

Będąc ścigany przez władze austriackie, udałem się na Węgry, gdzie wtenczas powstał ruch węgierski i rozpoczęto formowanie legionu polskiego pod dowództwem gen. Wysockiego². Wszystkiego w legione tym było aż do czasu wzięcia Budy³ kil-

^a Dopisek na marginesie zeznań z podpisem Lewandowskiego: Jestem kawaler, mam brata Józefa, jest urzędnikiem w Warszawie, ojca i matkę żyjących w Łaskarzewie i siostrę zamężną koło Warszawy.

^b Skreślone: urzędnika.

^c Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Paszportu żadnego nie miałem.

¹ Z początkiem września 1848 r. ochotników do legionów polskich w Galicji było 1000. J. Falkowski *Wspomnienia z r. 1848—1849*. Poznań 1879, s. 23—27.

² Józef Wysocki (1809—1873), w 1831 por. artylerii, członek Towarzystwa Patriotycznego, na emigracji członek TDP, kształcił się dalej wojskowo, w 1848 mjr, dowódca legionu polskiego, w 1849 awansowany na gen. bryg., w 1853 r. próbował organizować legion polski w Turcji, w 1861—62 zastępca, później dyrektor polskiej szkoły wojskowej we Włoszech. W 1863 prezes Komitetu Emigracyjnego w Paryżu, a następnie dowódca sił zbrojnych Ziem Ruskich. W lipcu i sierpniu 1863 organizował wyprawę na Wołyń. Po 1863 aresztowany, później na emigracji.

³ 28 VII 1849.

kaset piechoty i szwadron jazdy. Co do mnie znajdowałem się w 12 czy 13 bitwach przeciw Austriakom, przeciw Rosjanom zaś nigdy udziału nie miałem. W legionie byłem początkowo w piechocie (f. 139), następnie w artylerii, gdzie po rozwiązaniu legionu w Orsovie nad Dunajem otrzymałem rang(ę) podporucznika artylerii. Po złożeniu broni legion udał się do Widdynia, skąd następnie do Szumli. W czasie mego pobytu w legionie osobiście poznałem gen. Wysockiego oraz i innych oficerów.

Z Szumli wyjechałem w marcu, wraz ze 100 innymi, fregatą turecką (i kosztem tureckim) na wyspę Malte, gdzie został wynajęty statek żaglowy przez hr. Zamoyskiego⁴ (brata hr. Andrzeja⁵), a który (statek — przyp. T. M.) miał nas odwieźć do Anglii, a który się rozbił przy brzegach Afryki. Cała załoga ocalona została i po bytności naszej na brzegach Afryki pod nadzorem rządu tuniskiego byliśmy odesłani przez tenże rząd tuniski na powrót na wyspę Malte. Kapitanem tego okrętu był Czerkies.

(139v) Z wyspy Malty^a pojechaliśmy statkiem parowym angielskim na Southampton. Skąd po kilku dniach pobytu jedna część legionistów udała się do Ameryki, a druga, do której i ja należałem, do Londynu^b. W Londynie bawiłem blisko rok, utrzymując się z własnej pracy, do której sympatia Anglików nam ułatwiała wstęp. W Londynie miałem znajomości z całą emigracją, a mianowicie ze znakomitszych (z) śp. Worcellem,⁸ Daraszem⁹ i innymi. Z Rosjan zaś należących do emi-

^a Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Hr. Zamoyski był razem z nami na Węgrach i odtąd przy legionie zostawał ciągle aż do wyjazdu partii na Malte, gdzie i on się udał. Hr. Zamoyski razem z Czartoryskim⁶ starał się o nasze interesy przy dworze tujejszym. Głównym ajentem ich w Konstantynopolu był podówczas Czajkowski⁷.

^b Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego. To było w roku 1850.

⁴ Władysław Zamoyski (1803—1868), generał w 1831, emigrant po 1831, siostrzeniec i główny współpracownik Adama Czartoryskiego. Organizował oddziały polskie przy armii sardyńskiej w 1848—1849 i tureckiej w 1855. W 1863 był reprezentantem sprawy polskiej wobec rządu angielskiego.

⁵ Andrzej Zamoyski (1800—1874), w 1831 agent Rządu Narodowego w Wiedniu, organizator zjazdów szlachty w Klemensowie, założyciel „Roczników Gospodarstwa Krajowego” w 1842, twórca i prezes Tow. Rolniczego w 1858—1861, przywódca Białych w latach 1861—1862, zmuszony do wyjazdu z Królestwa Polskiego we wrześniu 1862.

⁶ Adam J. Czartoryski (1770—1861), w 1802 zastępca min. spraw zagr. Rosji, 1803 kurator Okręgu Naukowego Wileńskiego, 1804—1806 min. spraw zagr. Rosji, działała na rzecz odbudowania Polski pod berłem cara Aleksandra I, senator wojewoda za Król. Polskiego, 1830—1831 prezes Rządu Tymcz., następnie Rządu Narodowego. Od 1831 na emigracji we Francji stworzył ugrupowanie konserwatywnego skrzydła emigracji zw. Hotelem Lambert, które dążyło do odbudowania Polski z pomocą mocarstw zachodnioeuropejskich. Hotel Lambert przez swych agentów działał w pobudzaniu ruchów niepodległościowych ludów bałkańskich. Pod koniec życia Cz. nawiązał stosunki z ugrupowaniem Białych w kraju. M. Handelman *Adam Czartoryski*. T. I—III. Warszawa 1948—1950.

⁷ Michał Czajkowski (1804—1886), w 1831 porucznik jazdy wołyńskiej, po 1831 na emigracji we Francji, członek TDP do 1836, a od 1837 agent A. Czartoryskiego na Wschodzie. W 1849 przyjął islam, a w czasie wojny krymskiej dowódca kozaków sułańskich. W 1872 wrócił do Rosji (na Ukrainę).

⁸ Stanisław Worcell (1799—1857), w Krzemieńcu jako uczeń stanął na czele filii Towarzystwa Szubrawców, następnie członek Towarzystwa Patriotycznego. W 1831 w pułku jazdy wołyńskiej, K. Różyckiego, w czerwcu poseł na sejm. Od 1832 we Francji. W 1835—1840 czynny w Gromadach Ludu Polskiego w Anglii, od 1840 w Zjednoczeniu Emigracji Polskiej, w 1846 wrócił do TDP. Związany z karbonariuszami oraz z Mazzinim, nawiązał kontakty z demokratyczną emigracją rosyjską (Hercen).

⁹ Wojciech Darasz (1808—1852), prawnik, w 1831 ppor., od 1832 we Francji

gracji rosyjskiej, o ile mi wiadomo, wtenczas nie było żadnego. To wszystko było w roku 1850.

Podówczas w Londynie byli członkowie rozwiązanej Centralizacji, Worcell i Darasz Paweł (sic) i przybrany przez nich Podolecki¹⁰ (f. 140). Oni wydawali dziennik pod tytułem „Demokrata Polski”¹¹ i starali się doprowadzić Towarzystwo Demokratyczne na nowo do jego znaczenia i organizacji, jaką miało do roku 1846. Z Londynu udałem się do Paryża.

Walenty Lewandowski

7/19 kwietnia 1863

Cel mój udania się do Paryża był zapewnienie dla siebie jakiegoś sposobu do życia. Co do sprawy politycznej podówczas nic nie było, bo rząd francuski ściśle przestrzegał. Przybywszy do Paryża, gdy protokół ze mnie spisano, choć przybywałem bez paszportu, nie wzbroniono mi pobytu we Francji, lecz położono za warunek utrzymanie się bez pomocy rządu. Wiedząc, że doktor Gałęzowski Seweryn¹² zajmuje się interesami (f. 140v) emigracji pod względem polepszenia jej bytu materialnego, udałem ja się do niego i otrzymałem pomoc na opłatę sześciomiesięczną w szkole profesjonalnej w Nancy, gdzie udałem się dla wydoskonalenia się w języku francuskim i poduczenia się mechaniki. W Nancy bawiłem aż do 1853 roku, skąd udałem się do Paryża do fabryki p. Gouin, gdzie pracowałem jako mechanik. Powoli zaznajomiłem się ze znaczną częścią emigracji w Paryżu zamieszkałej.

W czasie Wojny Wschodniej stan emigracji był w największym rozstrojeniu, skąd do żadnych przedsięwzięć politycznych emigracja nie była zdolną z wyjątkiem Wysockiego, który upoważniony od emigracji [przez zbieranie (f. 141) podpisów] udał się był na wschód do Turcji w myśli formowania legionu polskiego, lecz na ten legion rządu (francuski i angielski)^a nie pozwolili (sic!), więc Wysocki powrócił do Francji. Po powrocie Wysockiego emigracja zważyła o sprawie narodowej, która, zdawało jej się przedtem, że przez rządu francuski i angielski podniesioną zostanie, i w takim zwątpieniu, a stąd w zupełnej bezczynności i rozstroju pozostała aż do manifestacji warszawskich.

w TDP, przejściowo w „Młodej Polsce”, publicysta, bliski socjalizmowi utopijnemu, zbliżony do międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. *Pamiętnik emigranta*. Opr. A. Rynkowska. Wrocław 1953.

^a Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: przez swoich reprezentantów.

¹⁰ Jan Kanty Podolecki (1800—1855), w 1831 ppor. w pułku jazdy wołyńskiej, 1833 w Galicji jako łącznik między partyzantką Zaliwskiego i Galicją, współpracował z węglarstwem. W 1845 wyjechał do Francji, gdzie należał do TDP, w 1848 działał w Poznaniu, Wrocławiu, we Lwowie, od 1849 znów we Francji i Anglii. Wycofał się z życia publicznego.

¹¹ „Demokrata Polski” wychodził w 1841—1842 w Poitiers (red. K. Tomkiewicz), w 1842—1849 w Paryżu (red. W. Darasz, Maciej Stacherski, Teofil Wiśniowski), w 1849 w Brukseli i w 1849—1863 w Londynie (red. St. Worcell, Antoni Żabicki i in.).

¹² Seweryn Gałęzowski (1801—1878), lekarz, emigrant po powstaniu 1831 r., od 1854 prezes Szkoły Polskiej w Paryżu. Zabiegał o jej rozwój i zyskał dla niej stałą dotację rządu francuskiego.

Jakkolwiek po zawarciu pokoju paryskiego były usiłowania w emigracji, ażeby jej kółka ^a połączyć i podnieść ją duchowo, a stąd i polepszyć byt materialny wielu podupadłych, ku czemu postawiona była delegacja (f. 141v), jednak usiłowania te na niczym spełzły. Podówczas emigracja dzieliła się na rozmaite kółka, już to idei, już to osobistości. Główniejsze z tych kółek ^b były:

1) Szczątki Towarzystwa Demokratycznego, reprezentowane przez Centralizację w Londynie ¹³,

2) Partia ks. Czartoryskiego,

3) Partia Towiańskiego ¹⁴,

4) Mierosławskiego ¹⁵,

5) Rybińskiego ¹⁶, Wysockiego, Dembińskiego ¹⁷ i innych starych wojskowych.

Lecz największa część emigracji nie należała do żadnych kółek. Czartoryscy, reprezentujący swój dynastyczny interes, nie mieli żadnego zaufania. Towiański reprezentował idee religijne, uważając się jako zesłannik boski, a stąd formujący kastę ze wszystkich narodowości. Mierosławski był (f. 142) wyobrazicielem idei rewolucyjno-socjalnej. W ogóle starzy wojskowi niewiele zajmowali się polityką.

Kilkunastu spośród emigrantów w Paryżu zamieszkałych ustanowili delegację, o której już powyżej jest wzmianka i sami podzieliwszy się na sekcje, tę delegację podtrzymywali. Członkami tej delegacji byli Czapski Józef ¹⁸, Dąbrowa ¹⁹ i ja. Praca nasza na tej drodze rozwiązania wszystkich kółek i uogólnienia emigracji trwała blisko lat dwa bez żadnego, jak już powiedziano, rezultatu, a stąd i rozwiązanie delegacji nastąpić miało. Dąbrowa, o ile mi się zdaje, pozostaje obecnie w Paryżu,

^a W oryginale „kułka”.

^b W oryginale „kułek”.

¹³ Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w Londynie w latach 1850—1853 reprezentowana była przez W. Darasza, J. Podoleckiego i St. Worcella, w 1856 — St. Worcella, A. Żabicki, Ludwik Bulewski, 1857—58 — L. Bulewski, Michał Domagalski i A. Żabicki.

¹⁴ Andrzej Towiański (1799—1878), twórca sekty religijnej na emigracji we Francji, głoszącej o roli Polski jako Chrystusa narodów. Wywarł duży wpływ na twórczość Mickiewicza i Słowackiego. Później wydany z Francji.

¹⁵ Ludwik Mierosławski (1814—1878), w 1831 porucznik. Po 1831 na emigracji we Francji, sympatyzował z Hotelem Lambert, od 1843—1857 był członkiem TDP. Teoretyk wojskowości i wykładowca na kursach. W 1846 aresztowany w Wielkopolsce, skazany na śmierć, ułaskawiony. W 1848 uwolniony z więzienia w Moabicy, naczelny wódz powstania w Poznańskim. Po powrocie do Francji należał do prawego skrzydła TDP, usunięty w 1857. Mimo pozorów radykalnych był przeciwnikiem rewolucji społecznej w kraju i wrogiem ruchu rewolucyjnego rosyjskiego. W 1863 powołany na dyktatora i naczelnego wodza powstania, po kilku nieudanych walkach wyjechał za granicę. Po powstaniu próbował kontynuować TDP we Francji. M. Żychowski *Ludwik Mierosławski 1814—1878*. Warszawa 1963.

¹⁶ Maciej Rybiński (1784—1874), oficer Księstwa Warszawskiego, dowódca pułku w czasach Król. Polskiego, w końcu powstania 1831 sprawował naczelną dowództwo i przekroczył granicę pruską z resztkami wojska polskiego. Na emigracji przywódca tzw. Stronnictwa wojskowego.

¹⁷ Henryk Dembiński (1791—1864), oficer napoleoński, generał w 1831, wślawił się wyprawą na Litwę, przejściowo wódz naczelny. W 1849 przejściowo był naczelnym dowódcą wojsk węgierskich. Po 1851 we Francji.

¹⁸ Józef Czapski (1806—1900), porucznik w 1831, na emigracji we Francji od 1834 w TDP, wyjeżdżał jako emisariusz do kraju (1846), uczestnik powstania 1848 w Wielkopolsce. W 1863 mianowany naczelnikiem wojskowym woj. lubelskiego i krakowskiego, przybył dopiero w marcu 1863 i brał udział w zgrupowaniu Langiewicza jako generał i dowódca kawalerii. Później uwięziony w Galicji, a następnie przebywał we Francji. W 1874 wrócił do Galicji.

¹⁹ Leopold Dąbrowa, podoficer w powstaniu 1831, następnie na emigracji we Francji, członek TDP.

gdzie urzęduje w kompanii d'Escompte National czy Es. Français. Wiem, że Czapski, jako wojskowy, miał do kraju wyjechać, lecz gdzie się obecnie znajduje, nie wiem. Czynność delegacji była tej natury, że wypowiedziała walkę wszystkim odcieniom politycznym, a głównie szcżątkom Towarzystwa Demokratycznego i Towarzystwa Socjalnego oraz kółkom^a osobistym, chcąc na drodze umiarkowanej skupić, o ile można, emigrację i postawić jakąś reprezentację.

Co do mojej osoby, gdy zawakowało miejsce profesora w szkole polskiej w Batignolles²⁰, wyszedłem z fabryki pana Gouin i wszedłszy do tejże szkoły, dawałem języka (f. 143) polskiego przez czas pięć czy sześć lat ostatnich pobytu mego w Paryżu. W owym czasie, kiedy było dozwolono przez rząd rosyjski podawanie próśb o amnestię, wzięłem i ja był świadectwo mego prowadzenia się od prefekta policji paryskiej, wymagane przez ambasadora rządu rosyjskiego, lecz nie mając pewności, ażeby amnestia udzielona być mogła, powstrzymałem się z podaniem do dalszego czasu. Oryginał wydanego mi świadectwa znajduje się w aktach moich osobistych w policji paryskiej.

Po wypadkach warszawskich w m. lutym, a następnie w kwietniu, emigracja polska była w zupełnym chaosie (f. 143v) i nieporządku i oprócz pisma „Przeglądu Rzeczy Polskich”²¹, wydawanego przez Seweryna Elżanowskiego²², żadnego zbiorowego organu nie miała, ani też żadnej reprezentacji mogącej w imieniu kraju lub emigracji sprawę Polski objaśniać. Stąd jako konieczne następstwo rozbudzonego życia emigracyjnego w miesiacu lipcu czy sierpniu stanęły aż trzy komisje w Paryżu, mające na celu skupienie emigracji i postawienie jej reprezentacji.

Jedna komisja stanęła z ludzi zanadto stronnych pod względem religijnym, a stąd nie mogąca zjednać sobie emigracji, wkrótce upaść musiała. Prezesem tej komisji był śp. Gordaszewski²³. Ja nie znałem go osobiście, lecz wiem, że on był jakiejś kompanii urzędnikiem. Druga komisja stanęła pod prezydencją byłego posła Ledóchowskiego²⁴, wyobrażająca zasady Towarzystwa Demokratycznego i usiłują-

^a W oryginale „kułkom”.

²⁰ Szkoła Polska w Paryżu (Szkoła Batiniolska) o poziomie zbliżonym do szkoły średniej, założona w 1843 r. z inicjatywy Towarzystwa Wychowania Narodowego Dzieci Emigrantów Polskich w Paryżu pod przew. gen. J. Dwernickiego. Nauczano w niej w jęz. polskim wg programu znacznie odbiegającego od francuskiego. Finansowana przez emigrację., od r. 1863 była regularnie subsydiowana przez rząd francuski. Mieściła się najpierw w Chatillon sous Bagneux, następnie w latach 1844—1874 w dzielnicy Paryża Batignolles, wreszcie w dzisiejszej swej siedzibie przy ul. Lamandé.

²¹ „Przegląd Rzeczy Polskich”, miesięcznik wychodził w Paryżu w latach 1857—1863.

²² Seweryn Elżanowski (1821—1874), członek związku Narodu Polskiego, w 1844 przeniósł się do zaboru pruskiego i działał na Pomorzu jako agent TDP w przygotowaniach do powstania. Aresztowany w 1846 i skazany na karę śmierci, amnestiowany. W 1848 zwolniony z więzienia w Moabicie był członkiem Tymcz. Komitetu Narodowego Prus Polskich w 1848. Następnie w Paryżu był sekretarzem Nowej Emigracji (J. Wysocki, L. Mierosławski). Od 1856 członek TDP, a w 1862 sekretarz Stałego Komitetu Emigracji Polskiej. W 1863 był delegatem na Galicję Zachodnią, zwalczał dyktaturę Mierosławskiego. Po 1864 na emigracji był współpracownikiem kilku pism i redaktorem „Przeglądu”.

²³ Józef Gordaszewski, członek TDP.

²⁴ Jan Ledóchowski (1791—1864), oficer za Księstwa Warszawskiego, w 1825 poseł na sejm Królestwa, w 1831 regimentarz woj. krakowskiego, organizator wojska, następnie oficer armii polskiej. Po 1831 na emigracji w Niemczech i we Francji. Zwolennik zwołania sejmku na emigracji, współpracownik „Nowej Polski”, od 1863 w Konfederacji Narodu Polskiego. Od 1846 członek TDP, współzałożyciel szkoły polskiej w Paryżu. Od 1861 prezes Tymcz. Komisji, a w 1862 Stałego Komitetu Emigracji Polskiej. W 1863 uczestniczył w rozwiązaniu TDP.

ca skupić wyznawców tychże zasad. Trzecia zaś pod prezydencją pułkownika Czechowskiego^{25a}, do której i ja należałem, wyobrażała zasady postępowe, umiarkowane i usiłowała połączyć całą emigrację, z której by wypłynąć mogła jedna jej reprezentacja zbiorowa przez wotowanie ogólne.

Te ostatnie dwie komisje, zarządzwszy wotowanie na reprezentacje, każda od siebie, osiągnęły w rezultacie jako (f. 144v) naturalny wynik: dwie reprezentacje, które ulegając poparciu opinii emigracyjnej, były zmuszone połączyć się z sobą i stąd powstał jeden komitet z siedmiu członków złożony²⁶, który oznaczył dla siebie czas trwania skutkiem niedoboru osób na miesiąc sześć, po którym to czasie miały być ogłoszone nowe wybory. Członkowie tego komitetu byli: gen. Wysocki, b. poseł Ledóchowski, Elżanowski Seweryn, redaktor „Przeglądu Rzeczy Polskich”, Janowski Nepomucen, pisarz²⁷, Korabiewicz Edmund, doktor²⁸, Mazurkiewicz Leon były adwokat²⁹ i Żabicki Antoni³⁰ zamieszkały w Londynie, gdzie pozostawał jako agent Komitetu^b.

(f. 145) Komitet emigracyjny stanął już tak późno, że nie mógł na działania w kraju wpływać, w którym organizacja miejscowa objęła niemal cały kraj, a stąd i komitet emigracyjny, jak się okazuje, podległ zupełnie komitetowi warszawskiemu.

Walenty Lewandowski

^a Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Nie wiem, czy ten sam, który obecnie miał udział w powstaniu w Lubelskiem, o którym zawiadomiony zostałem przez wysłańca, którego nazwiska nie wiem, że został mianowany naczelnikiem wojskowym lubelskim.

^b Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Ja zaś do tego komitetu nie otrzymałem większości głosów i do niego nie należałem.

²⁵ Leon Czechowski (1797—1887), major z 1831, członek Zjedn. Emigracji Polskiej, uczestnik powstania krakowskiego 1846, powstania węgierskiego 1848—49. W marcu 1863 przeszedł z Galicji do województwa lubelskiego z oddziałem powstańczym. Po 1863 w Galicji.

²⁶ W 1861 z inicjatywy TDP Tymczasowa Komisja Jędnoczącej się Emigracji Polskiej, której sekretarzem był W. Lewandowski. W 1862 powstał Stały Komitet Emigracji Polskiej, jędnoczący demokratyczne ugrupowania emigracji. Po powstaniu Komitetu Centralnego w Warszawie Stały Komitet podporządkował mu się.

²⁷ Jan Nepomucen Janowski (1803—1888), student Uniw. Krakowskiego 1822—1823, później skończył prawo w Warszawie (1827), działacz lewicy Towarzystwa Patriotycznego w 1831, brał udział w red. „Kuriera Polskiego” i „Gazety Polskiej”. Po 1831 na emigracji we Francji. W 1832 był jędnym z założycieli TDP i autorów tzw. Małego Manifestu. W 1835—1838 był w Centralizacji TDP, przejściowo przebywał w Anglii, Belgii, w latach 1861—1862 działał w Tymcz. Komisji i Stałym Komitecie Emigracji Polskiej.

²⁸ Edmund Korabiewicz (1804—1875), skończył medycynę w Wilnie, w 1831 służył jako major, członek Tow. Patriotycznego. Po 1831 na emigracji we Francji, związany z karnonariuszami. W 1834 przystąpił do TDP, był lekarzem szkoły batiniolskiej. W 1861 i 1862 w Zjedn. Emigracji Polskiej.

²⁹ Leon Mazurkiewicz (1818—1867), obrońca przy Trybunie Cyw. w Radomiu, brał udział w spisku ks. P. Ściegiennego jako jędn z głównych jego uczestników. W 1844 uciekł za granicę, agitował wśród chłopów w Galicji w 1845—1846. Skazany na śmierć w 1846, ulaskawiony wyjechał do Francji, gdzie wstąpił do TDP. W 1861 i 1862 w Zjedn. Emigracji Polskiej. W 1863 brał udział w przygotowaniu (nieudanej) wyprawy morskiej na Żmudź.

³⁰ Antoni Żabicki (1818—1889), w 1840 we Lwowie wstąpił do organizacji studenckiej „Synowie Ojczyzny”, w 1840 zbiegł za granicę, w 1848—1849 był w legiiem polskim na Węgrzech jako ppor. W 1849 w obozie w Szumli zgłosił się do TDP, w 1851 zorganizował wyjazd do Anglii, gdzie osiedlił się w Londynie. W 1852—1857 był w Centralizacji TDP w Londynie. Pracował przy wydawaniu „Demokraty Polskiej”. W 1861/62 w Zjedn. Emigracji Polskiej.

8/20 kwietnia

Stosunki tego komitetu emigracyjnego z Komitetem Centralnym warszawskim odbywały się, o ile mi wiadomo, za pośrednictwem gen. Wysockiego, a może i Elżanowskiego (jako człowieka gorliwego i zdolnego pisarza). Agentem Komitetu Centralnego przy komitecie emigracyjnym był Milowicz³¹, o ile mi (f. 145v) wiadomo, były uczeń uniwersytetu kijowskiego. Imienia jego nie wiem. Ten Milowicz, kiedy ja wyjeżdżał, pozostawał w Paryżu. Imienia jego nie wiem. Ten Milowicz przebywał w Paryżu, ale oprócz niego był jeszcze jakiś inny, wzrostu średniego, brunet, lat przeszło 30 mający. Jak się nazywał i czy przebywał tam stale lub czasowo, nie wiem, lecz wiem, że był wysłannikiem Komitetu Centralnego. Ja o tym dowiedziałem się od gen. Wysockiego.

(f. 146) O ile mi wiadomo, Jan Kurzyna³² nie miał żadnych wpływów w komitecie emigracyjnym jako współpracownik Mierosławskiego, który podówczas nie miał zaufania emigracji i z Wysockim był w nieporozumieniu. O ile mi wiadomo, Kurzyna miał zamiar albo uczynić podległym Komitet Centralny Mierosławskiemu, albo postawić obok niego inny komitet podpierający Mierosławskiego. Wszystko to wiadomo mnie z wieści krążących pośród emigracji.

Co do komitetu białego³³ emigracja nie miała w nim zaufania jako reprezentującego interesy arystokratyczne, konserwatywne i dostrzegano w nim ultramontanizm z powodu, o ile wiadomo, przysłanych około dwóch milionów (nie wiem czego) na potrzebę papieża³⁴. Z kogo się składał ten komitet nie wiem i wnoszę, że i w emigracji mało kto może wiedział o tym, bądź emigracja niewiele wiedziała, co się w kraju dzieje (f. 146v). Będąc już w województwie podlaskim, dowiedziałem się, że w Paryżu miały być aresztowania agentów Komitetu Centralnego^a, rewizja u gen. Wysockiego i Mierosławskiego, wskutek której pierwszy miał wyjechać do Algieru.

Co do mnie w końcu listopada lub w początku grudnia widziałem się z gen. Wysockim, który mi mówił, że jest prawdopodobieństwo, iż kraj na serio myśli o powstaniu, i że zapewniają go, że jest dostatecznie do tego przygotowanie, pytając się mnie zarazem, czy w potrzebie byłbym gotowy do wyjazdu, na co odpowiedziałem potwierdzająco. W kilka dni otrzymałem (f. 147) zaproszenie od Milowicza — udania się do niego na herbatę, tam przybyłem z Józefem Czapskim i zastaliśmy jednego młodego, którego Milowicz wskazał jako przybyłego od Komitetu Centralnego, nie wymieniając jego nazwiska. Milowicz oświadczył mi podówczas, że potrzeba jest, abym udał się do Warszawy wkrótce, gdzie się dowiem, co dalej robić mi wypadnie, i że żadnych bliższych objaśnień nie ma co do mnie, wyjąwszy krótkie polecenie w piśmie Komitetu Centralnego, jakie mi okazał, nie czytając mi go wcale. Pismo to nie było zaopatrzone żadnym podpisem tylko dwiema pieczęciami i cyfrą w środku.

^a Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: o których wyżej powiedziałem.

³¹ Włodzimierz Milowicz (1838—1884), członek Związku Trojnickiego w Kijowie, w 1861/62 brał udział w misjach politycznych za granicą.

³² Jan Kurzyna (1833—1865), student Akademii Medycznej w Warszawie, organizator spisku. W 1859 zbiegł za granicę, stał się głównym współpracownikiem L. Mierosławskiego. Zabiegał o jego wpływy na emigracji i w kraju aż do 1863, później odsunął się od niego. Przedstawiciel lewicy emigracji.

³³ Hotel Lambert w Paryżu.

³⁴ Pius IX (1792—1878)). Wybrany papieżem w 1846. W kwietniu 1863 zwrócił się do cara Aleksandra II w sprawie polskiej. Później potępił powstanie.

(f. 147v) Na tej zasadzie wyjechałem z Paryża koło 15-go grudnia do kraju, nie wiedząc, po co i na co jestem wezwany przez Komitet Centralny, który uważany jako władza miał mi dać na miejscu stosowne polecenia. Wziąłem więc w kilka dni a 500 fr od Milowicza, na które mu kwit pozostawiłem i wyjechałem do kraju. Wyjechałem bez żadnego paszportu, bo ten paszport, który mi dawano, nie był odpowiedni ani memu wiekowi, ani mojemu rysopisowi.

Przejechawszy w okolice Kępna, tam zabawiłem dni kilka w Grębaninie³⁵ (majątku pani hrabini...) u rządcy Bergera, mając do niego karteczkę doręczoną mi przez Milowicza (f. 148). Na tej karteczce była napisana krótka rekomendacja jako od przyjaciela prywatnego, a nie zaś w żadnym celu politycznym. Nie mając żadnego paszportu do wjazdu do kraju, wystarałem się o kartę graniczną i za tą przejechałem granicę. Od granicy jechałem podwodami obywatelskimi przez jakieś wsie, i nazwiska obywateli wcale nie pamiętam, wyjąwszy dwóch, Olszewskiego zamożnego obywatela i Szaniawskiego. W przyjeździe moim byłem rekomendowany kilku słowami, jeden drugiemu, jako człowiek poczciwy i potrzebujący pomocy.

Tym więc sposobem przyjechałem pod b Piotrków c do hotelu Wileńskiego d pod n-o 5 (na podwórze)e, gdzie zastałem Grabowskiego³⁶, do którego miałem malutki znaczek. Ten znaczek miałem od Milowicza, który mi dał objaśnienie, gdzie, przybywszy do Warszawy, mam się udać. Grabowski ten wyglądał szczupły, blady, średniego wzrostu, twarzy ściągłej, lat dwadzieścia i kilka, znaków szczególnych, o ile pamiętam, nie miał. Ten młody człowiek (Grabowski) doprowadził mnie w ten sam dzień do jakiegoś dosyć dużego domu na jakiejś ulicy nie wiem (f. 149), (w Warszawie nie bywałem i wcale jej nie znam). W tym domu zastałem jakiegoś f młodego człowieka wysokiego, szczupłego i przedstawionego mi jako człowieka wojskowego, który miał mi dać wszystko, co się okaże potrzebne³⁸. To było h w początkach

a Skreślone „później”.

b Skreślone: samą Warszawę i spokojnie przeszedłem przez roгатkę. Stąd wziąłem (fiakra) dorożkę i pojechałem (do Hotelu Wileńskiego).

c Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: w końcu grudnia 1862 roku, gdzie otrzymałem był świadectwo i przybyłem do Warszawy. Po uwolnieniu się z aresztu (o którym powiem niżej) udałem się.

d Skreślone „i stąd udałem się”.

e Na marginesie ręczny, bardzo prymitywny szkic położenia hotelu.

f Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: w razie, gdyby względem adresu do pani Heurich³⁷ zaszło coś nadzwyczajnego.

g Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: twarzy śniadawej, zdaje mi się, że nazywano p. Zygmuntem, oczy miał czarne.

h Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: w końcu grudnia.

³⁵ Grębianin, pow. Ostrzeszów, własność hr. Marii Kręckiej.

³⁶ Prawd. Józef Grabowski, syn emigranta, inżynier na kolei petersburskiej. W 1861 współpracownik millenerów. W 1863 wysłany przez rząd Karola Majewskiego z misją do Galicji. Pozostał na emigracji.

³⁷ Emilia Heurich, czynna w konspiracji, w 1862 często w jej domu odbywały się zebrania Komitetu Centralnego, a później był „skład papierów” powstańczych. E. Heurichowa i T. z Heurichów *Kiśląńska Wspomnienia matki i córki z powstania 1863 r.* Warszawa 1918.

³⁸ Zygmunt Padlewski (1835—1863), oficer rosyjski, członek komitetu rewolucyjnego w Petersburgu, wykładowca w polskiej szkole wojskowej we Włoszech 1861—62, jeden z przywódców lewicy Czerwonych, uczestnik rozmów z Hercenem i Ogariem oraz organizacją „Ziemia i Wola”. W 1862 naczelnik m. Warszawy, członek Komitetu Centralnego. Po wybuchu powstania naczelnik wojskowy woj. płockiego i dowódca oddziału. Schwytany i rozstrzelany 15 V 1863 w Płocku.

stycznia. Krótko z nim rozmówiwszy się (on się pytał o Langiewicza^{39a}, czy wyjechał z Paryża, o czym ja nie wiedziałem), poszedłem z dodanym mi jakimś człowiekiem na tak zwaną kwaterę. Przez cały czas nocowałem w różnych miejscach, co dzień mi oznaczanych.

Dnia 5 czy 6 stycznia udałem się z tym panem Zygmuntem do jakiegoś dużego domu, gdzie w podwórzu (f. 149v) na I czy II piętrze, nie pamiętam, weszliśmy do jakiegoś pana, lat trzydzieści i kilka mającego, wzrostu średniego, twarzy przyjemnej i, o ile pamiętam, białej, tuszy dobrej. Czy on ma zarost, tego nie pamiętam, lecz jeżeli ma, to mały⁴⁰. Tam, zdaje mi się, przedstawiony mi został Rogiński⁴¹, jako dodany mi do pomocy i dla objaśnienia mnie o stanie województwa. U tego pana powiedziano mi, że może wypadnie niedługo powstać (w owej chwili Rogiński był wyszedł), że ku temu potrzeba będzie przejechać do województwa podlaskiego i na miejscu przekonać się o stanie przygotowań (f. 150) powstańczych, wydania stosownych poleceń, w czym będę uważał za potrzebne, i złożenia raportu Komitetowi. W tymże czasie wręczono mi nominację na naczelnika wojkowego województwa podlaskiego, dwie sekcje Kongresówki, 150 rubli srebrem, pożegnano mnie i kazano mi jechać^b.

Przy tym zejściu się nas trzech (Zygmunta, tego drugiego pana i mnie) powiedziano mnie pod względem działania, co następuje; Pan zwany Zygmuntem więcej

^a Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: ja poznałem Langiewicza w Paryżu, gdzie on się zajmował wydawaniem regulaminu wojkowego.

^b Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Co do innych członków komitetu oprócz tych dwóch, z którymi miałem stosunki (Zygmunt i ten gruby pan niewielkiego wzrostu) żadnych innych nie widziałem. Grabowski, nie zdaje mi się, aby był członkiem komitetu. O Franciszku Godlewskim⁴² słyszałem, że był człowiekiem gorliwym. O Janie Bogdanowiczu⁴³ słyszałem, że po powrocie za amnestią znaczne sobie wyrobił wpływy pomiędzy obywatelami lubelskimi. O Edwardzie Rolskim⁴⁴ nic nie słyszałem, jako też i o Władysławie Jesce⁴⁵.

³⁹ Marian Langiewicz (1822—1887), rodem z Wielkopolski, oficer pruski, wykładowca w polskiej szkole wojskowej we Włoszech, naczelnik wojskowy i dowódca oddziału powstańczego w Sandomierskiem, od 10 III 1863 dyktator powstania z ramienia Białych. Przy przekraczaniu granicy Galicji aresztowany i uwięziony przez władze austriackie.

⁴⁰ Prawd. Oskar Awejde (1837—1896), prawnik, urzędnik sądowy, w październiku 1862 zastępca członka Komitetu Centralnego, w końcu grudnia 1862 zreorganizował Komitet Centralny w kierunku prawicowym, przygotował dekrety uwłaszczeniowe z 22 I 1883. Członek Rządu Narodowego od stycznia do aresztowania 3 IX 1863 w Wilnie. Złożył ogromnie kompromitujące zeznania. *Zeznania śledcze i zapiski Oskara Awejde. Materiały i dokumenty*. Moskwa 1961.

⁴¹ Roman Rogiński (1840—1915), uczestnik kółek młodzieżowych w Warszawie, a następnie manifestacji warszawskich 1861 r., uczeń szkoły wojskowej we Włoszech, od listopada 1862 komisarz województwa podlaskiego, w 1863 organizator zgrupowania oddziałów w powiecie białskim, w pocz. lutego przerzucił swój oddział za Bug. Dowódca nieudanej wyprawy w Kobryńskie, 3 III wzięty do niewoli, skazany na Syberię. Wrócił do kraju w 1892. *Pamiętniki Romana*. Kraków 1896.

⁴² Franciszek Godlewski (ok. 1840—1863), członek kółek konspiracyjnych młodzieży, w latach 1860/61 łącznik między Paryżem i spiskiem. W 1861 redaktor gazety podziemnej „Pobudka”, jeden z założycieli i członków Komitetu Miejskiego. W październiku 1862 zastępca, później członek Komitetu Centr. W grudniu 1862 aresztowany w Paryżu w czasie misji w sprawie zakupu broni dla powstania. Zginął 4 II 1863 pod Rawą w oddziale Jeziorańskiego.

⁴³ Jan Bogdanowicz (1827—1891), właściciel ziemski w Lubelskiem, uczestnik rewolucji we Lwowie 1848, następnie w Paryżu, w 1862 zastępca członka Komitetu Centr., przedstawiciel prawicy Komitetu. Odegrał rolę w reorganizacji władz wojewódzkich spisku w październiku 1862, a w listopadzie przyczynił się do zamknięcia listy spiskowych. 10 XII aresztowany i wywieziony do Penzy. Wrócił w 1865.

rozmawiał o wojskowości, drugi zaś o administracji kraju. Ci panowie mieli już cały projekt działania gotowy. Pod względem wojskowym (f. 150v) powiedziano mi, że jeżeli powstanie będzie i uda się, żeby organizować się w głównych miastach powiatowych, jeżeliby zaś powstanie się nie udało, zebrać wówczas rozbitki z całego województwa w okolice Łukowa i starać się uorganizować z nich jakiś oddział. Co się tyczy dalszego działania, to już mnie samemu oddają, lecz zrobili mnie baczny na to, ażeby w razie mego powodzenia się (w) województwie starać się, o ile można, dać pomoc województwu lubelskiemu, które miało być słabo obsadzone. O tym zaś, żeby się trzymać na szosach (f. 151), nic mnie nie mówiono i ja tego nawet nie mógłbym akceptować. To jeszcze mam nadmienić, że ci panowie zapytani przeze mnie, czyż to ma być powstanie i kiedy, odpowiedzieli, że jeszcze sami nie wiedzą, że należy się przygotowywać, o ile można, w całym województwie i uważać powstanie w jednym tylko wypadku przypuszczalne, to jest w razie poboru rekruta i oświadczyli mi, że z ich strony porobili wszystko, żeby powstrzymać pobór^a. Oświadczyli mi (co) do tego, że jedynie obawa anarchii krajowej, jaka by nastąpiła, gdyby (f. 151) dozwolili na obecny pobór, którego młodzież rzuciłaby się w lasy i góry, której by wówczas nikt nie był w stanie utrzymać, dlatego, że Komitetu nikt już by słuchać nie zechciał. Nadto wielki pryncypał kładziono na rodzaj rekruta, jaki ma być brany. Co do mnie, nie przesądając tych wszystkich kwestii, przyjąłem je w dobrej wierze i dnia tego (6-go czy 7-go) wyjechałem z Rogińskim ekstrapocztą do Białej.

Rogiński, będąc komisarzem Komitetu, był mi dodany przez Komitet do udzielania wiadomości dotyczących się organizacji. Stąd ja nie miałem żadnej listy imiennej województwa (f. 151v). Miałem przy sobie^b tylko polecenie Komitetu treści, o ile sobie przypominam, takiej: To polecenie jest wydane pułkownikowi Lewandowskiemu, mianowanemu naczelnikiem wojskowym województwa podlaskiego, któremu wszystkie władze^c krajowe winne są największe posłuszeństwo.

Tej treści, a nie zaś może tych samych wyrazów, otrzymałem polecenie, które nie służyło do wykazania się osobom należącym do organizacji. Otrzymałem przy tym małą karteczkę jako nominację dla mnie naczelnikiem^d.

Zapomniałem jeszcze opowiedzieć o aresztowaniu mnie przez policję. Rzecz się tak miała. Przyjechawszy (f. 152) z zagranicy w Piotrkowskie^e, zajechałem do jednego obywatela, podobnie jak gdzie indziej rekomendowany przez karteczkę i prosiłem tego pana, ażeby mi ułatwił dostanie się do Warszawy przez kolej żelazną. Ten pan (którego nazwiska nie pamiętam i nazwiska wsi, która jest położona na boku między Piotrkowem a pierwszą stacją kolei żelaznej), jako wójt gminy wydał

^a Skreślono „z tymi to objaśnieniami”.

^b Skreślono „upoważnienie”.

^c Skreślono „narodowe”.

^d Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Przysięgę na wierność komitetowi wykonałem^e u tego p. Grabowskiego przed ks. mnie nieznanym, o ile pamiętam, na twarzy miał znaki po ospie, wzrostu średniego, szczupły, zarostu nie miał. Rota przysięgi była dosyć długa, treści nie pamiętam detalicznie. Zygmunt i ten drugi pan zostawili mnie sam na sam z tym księdzem.

^e Skreślenie „złożyłem na ręce”.

^f Skreślone „tam staraniem stanąłem”.

⁴⁴ Edward Rolski (zm. 1863), uczestnik kółek studenckich w Warszawie, członek lewicy Czerwonych, w 1862 zastępca członka Komitetu Centr., w 1863 komisarz województwa płockiego, poległ w oddziale Padlewskiego 12 III 1863 pod Drążdżewem.

⁴⁵ Władysław Jeske (Jeska), uczestnik pierwszych spisków, w 1862 wysłany jako agent Komitetu Centr. do Paryża, przeszedł pod rozkazy Mierosławskiego i stanął w opozycji wobec Rządu Narodowego. Po powstaniu na emigracji.

mi świadectwo. Za tym świadectwem udałem się do Warszawy, do której przybywszy wieczorem, stanąłem w hotelu Niemieckim ^a. Na drugi dzień zaś pomiędzy godziną 10 udałem się do miejsca (f. 153), gdzie była odkryta drukarnia „Ruchu” ⁴⁶, miałem ten adres w pamięci z Paryża od Milowicza ^b, za którym to adresem miałem się skomunikować z jakimś Panem czy Julianem, czy innego imienia nie pamiętam, (a może tą osobą był redaktor „Ruchu”) ^c, miała mi wskazać pani Heurich właścicielka domu. Wszedłszy do tego domu, podstrzegłem (sic!) młodą osobę we drzwiach na podwórze dających (sic!), zbliżyłem się do niej i zapytałem o panią Heurich, ta panna pomieszana powiada: „Daj mi Pan pokój, nie ma Pani Heurich (f. 153v). Oto rewizja była dziś w nocy”. I jak tylko przeszedłem bramę o kilka kroków, na teże ulicy zostałem przytrzymany przez policję. W policji spisano ze mną protokół, dopełniono rewizję przy mnie. Odesłano mnie do komisarza cyrkulowego, który udał się ze mną do hotelu Niemieckiego i tam, dopełniwszy rewizji moich rzeczy, oświadczył, że jestem wolny. Tego samego dnia wieczorem wymeldowałem się z hotelu jako wyjeżdżający, a następnie na kolei żelaznej (wiedeńskiej) też jak wyjeżdżający z Warszawy, paszport zaś zniszczyłem (f. 154) i udałem się do pana Grabowskiego, o którym już wyżej powiedziano.

Raporta Komitetowi byłem obowiązany składać przez Rogińskiego, jako mającego adresu.

Jako wyżej powiedziałem, wyjechaliśmy z Rogińskim ekstrapocztą do Białej. Ja nie miałem paszportu, lecz Rogiński miał.

Dojechawszy do Białej, udaliśmy się do Tarnowskiego ⁴⁷, sprawującego obowiązki powiatowego w organizacji. Ten Tarnowski, zdaje mi się, był urzędnikiem na poczcie. Zażądawszy od niego objaśnień co do organizacji i przygotowań do powstania, odpowiedział mi, że przygotowań żadnych nie ma, co zaś do ludzi, okazał mi raporta okręgowych. Liczby ludzi nie (f. 154v) pamiętam, może być, że było w całym powiecie około tysiąca. W Białej czekałem na przybycie Deskura ⁴⁸, który wtenczas sprawował obowiązki wojewódzkiego, lecz nie mogąc doczekać się Deskura, poleciłem był Tarnowskiemu, żeby okręgowym zalecił rozwijanie organizacji i przygotowanie, sam zaś udałem się w powiat radzyński do Deskura, który był powiatowym tegoż powiatu. W moim województwie miałem powiaty: radzyński, bialski, łukowski i siedlecki. Z Deskurem spotkawszy się po drodze, już do niego nie udawałem się, lecz wydałem mu podobne jak Tarnowskiemu polecenie, sam zaś pojechałem (f. 155) w powiat łukowski.

^a Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Zdaje mi się na ulicy Długiej N-o 6.

^b Skreślono „Wszedłszy w podwórze tego domu udałem się ku drzwiom”.

^c Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Osobę tego imienia.

⁴⁶ „Ruch” organ Komitetu Centr. wychodzący od lipca 1862 do lipca 1863 r. Red. Bronisław Szwarce i Agaton Giller.

⁴⁷ Felicjan Tarnowski, sekretarz poczty w Białej.

⁴⁸ Bronisław Deskur (1830—1895), właściciel Horosty w pow. siedleckim, działacz Tow. Rolniczego, w 1861 przechodzi do konspiracji, od grudnia 1862 naczelnik cywilny woj. podlaskiego, uczestnik walk styczniowych w Radzynie, w lutym w oddziale Zameczka w Łomżyńskim, organizował z Mystkowskim oddział na Kurpiach, walczył w Płockiem pod Stokiem (5 V), Kietlanką (13 V) i Łączką (23 V). Później dowódca oddziału kawalerii straży przybocznej gen. Kruka-Heydenreicha. W sierpniu 1863 organizował w Galicji oddział kawalerii. Aresztowany i uwięziony, w 1864 wyjechał do Niemiec i Francji. Pod koniec życia wrócił do Lwowa. Brał udział w ruchu ludowym. Br. D e s k u r *Dla moich wnuków. W: Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki.* Lublin 1965.

(Rogiński z Białej udał się do doktora Czarkowskiego⁴⁹, powiatowego siedleckiego) do Zakrzewskiego Gustawa⁵⁰, mieszkającego przy bracie w Ciechominie i na którego czekałem dwa dni. Zakrzewskiemu dałem też same polecenia, co i Deskurowi i Tarnowskiemu, i razem z Zakrzewskim udaliśmy się do Siedlec, gdzie zastaliśmy Czarkowskiego i Rogińskiego. Po rozmówieniu się z Czarkowskim w podobny sposób jak z innymi powiatowymi, przekonałem się, że stan województwa był następujący:

a) co do ludzi należących do organizacji, dokładnie nie (f. 155v) pamiętam, lecz liczba ich mogła być w przypuszczeniu około kilka tysięcy w całym województwie,

b) co do broni miało się znajdować około 100 sztuk broni palnej, sto kilkadziesiąt kos obsadzonych, około 200 f[untów] prochu i około 2000 złp. w kasach, i o takim stanie województwa posłałem był raport Komitetowi przez Rogińskiego osobiście.

Sam zaś udałem się do Węgrowa, do Arnolda, okręgowego Sokołowa i Węgrowa, oficjalisty marszałkowej Kuczyskiej. Z tym, w podobny sposób, jak z innymi rozmówiwszy się udałem się do Łosic do Czarkowskiego i u niego już zastałem Rogińskiego, przybyłego (f. 156) z Warszawy z wiadomością, że hasło do powstania już wydane zostało, które wkrótce na piśmie otrzymałem przez posłańca już z Białej wracającego^a. Zwykle, tacy posłańcy nigdy nie przedstawiali się pod własnymi nazwiskami, a stąd, nie wchodząc w to, jak się nazywają stosowałem się tylko do poleceń, jakie mi komunikowane były. Co do mnie, otrzymawszy takie polecenie, lubo przekonany byłem, że pod żadnym względem nie może to wyniknąć na korzyść kraju, nie wiedząc, jak dalece przygotowania w innych województwach uskutecznione zostały, musiałem (f. 156v) uważać województwo podlaskie względem całej Polski, jak się uważa forpoczta stracona względem korpusu, i stąd nie pozostało mi, jak wydać polecenia powiatowym do powstania albo też zostać w oczach narodu zdrajcą.

Walenty Lewandowski

8/20 kwietnia

Wydałem powiatowym polecenie do powstania, zalecając im, aby toż samo zalecili swoim podkomendnym, żeby w czasie ataku, o ile można, zachować się naj-

^a Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Nie pamiętam jak on wyglądał, zdaje mi się, że był wysoki brunet⁵¹.

⁴⁹ Władysław Czarkowski (1831—1863), pseud. Czajka lub Piórko, szlachcic z pow. białskiego, w 1855 ukończył medycynę w Kijowie, lekarz w Łosicach, w 1862 okręgowy łosicki, a następnie powiatowy siedlecki, jego oddział uderzył na Stok Lacki. Cz. brał udział w bitwie pod Siemiatyczami (7 II), wrócił do woj. podlaskiego, działał na czele oddziału w woj. mazowieckim. Schwytyany latem 1863 r., rozstrzelany 29 VII 1863 w Siedlcach.

⁵⁰ Gustaw Zakrzewski, współwłaściciel Ciechomina, okręgowy garwoliński i żelechowski, brał udział w napadzie na Łuków 23 I 1863 razem z ks. Brzóska, później dowódca oddziału kawalerii związany z Lelewelem i Lewandowskim działał na Podlasiu i w Lubelskiem. Po powstaniu na emigracji.

⁵¹ Leopold Czapiński (1838—1911), syn urzędnika w Białej, student filozofii na Uniwersytecie Kijowskim, w 1861 był uczniem szkoły wojskowej we Włoszech. 23 I 1863 razem z Szaniawskim brał udział w napadzie na Łomazy, później w oddziale Bończy-Czarneckiego i Ruckiego. Ujęty w 1864, skazany w 1865 na osiedlenie na Syberii. Wrócił w 1873 i pracował w Warszawie w biurze kolei fabryczno-łódzkiej. Współpracował z wieloma dziennikami warszawskimi i z encyklopedią Orgelbrandta.

ciszej, rozbrajać wojsko, zabierając broń i amunicję, unikać, o ile można (sic!), masakry, usunąć oficerów od (f. 157) oddziałów i żadnej im nie wyrządzając krzywdy, pozbawić wszelkiej możności działania. Jeżeli się powstanie uda, wszystkich niewolników porożylać do obywateli. Naczelnik wojskowy województwa miał władzę nieograniczoną. Czynności Komitetu w województwach zostały zawieszona, a stąd i czynności komitetowych komisarzy ustały.

W dniu powstania 10/22—11/23 stycznia 1863 Rogiński^a, zastępując Tarnowskiego, który nie chciał przyjąć dowództwa, miał rozbroić wojsko w Białej. Jemu się to nie udało, on sformował oddział w okolicach Białej i tam pozostał aż dopóki nie został wyparty za Bug. Deskur po nieudaniu się (f. 157v) ataku w Radzynie przepadł gdzieś, oddział zaś jego rozszedł się.

W powiecie łukowskim Zakrzewskiego rozkaz nie zastał, a stąd cały powiat nie był poruszony, wyjąwszy Łuków, w którym zebrano garść ludzi i atak dopełniono. Nie wiem, kto tam dowodził, lecz jakiś ksiądz był głównym czynnikiem. Czy ten ksiądz był okręgowym i czy był wikary lub proboszcz⁵², nie wiem, bo z chwilą powstania, organizacja do powstania istniejąca, jak okręgowych, setników etc. ... ustala, ustępując miejsca organizacji wojskowej. Po nieudaniu się ataku oddział rozszedł się.

(f. 158) W Siedlcach atak był dopełniony na Stok Lacki przez F. Moritza (właściciela spod Łosic)⁵³, na Starą Wieś przez Olszewskiego (Moritza)⁵⁴, lecz ten atak nie był dopełniony.

Ludzie, których ja miałem doprowadzić do ataku na koszary jedni wcale nie przyszli, a drudzy, korzystając^b z tego, że ja poszedł obejrzeć koszary, uciekli a ja zostałem sam jeden.

Stąd jam się udał w okolice Skurca c[!], a następnie w okolice Stanina, gdzie miał znaleźć znaczną liczbę powstańców. Znalazłem tam kilkunastu, których oddałem niejakiemu Rudolfowi (f. 158v) z poleceniem, aby gromadził więcej, a sam, dowiedziawszy się, że oddziały Rogińskiego i Czarkowskiego wyszły za Bug, udałem się natychmiast, aby je stamtąd wrócić do województwa. Rogiński został przez wojsko wyparty, Czarkowski zdążył do Siemiatycz z swoim oddziałem słysząc, że tam jest kilka tysięcy Polaków uorganizowanych wojskowo. Udałem się natychmiast za Bug, ażeby te oddziały powrócić, bo nie wolno mi było mieszać się do działań w innych województwach. Ja nawet słyszałem, że w Litwie był jakiś oddzielny komitet.

Do Siemiatycz przyjechałem w nocy⁵⁵ i już po dopełnionym ataku wieczorem. Z rana objąłem dowództwo nad wszystkimi oddziałami. Po największej części cały oddział składał się z powstańców Królestwa, a mianowicie ludzi Zameczka (z Płoc-

^a Skreślone „atakował”.

^b Skreślone „z mojej chw”.

^c Na rękopisie dopisane ołówkiem inną ręką i u góry „Skurczy”.

⁵² Stanisław Brzóska (1834—1865), ksiądz, wikary w Sokołowie, od 1860 w Łukowie, za wystąpienie patriotyczne w 1861 skazany na 2 lata twierdzy. W czasie nocy styczniowej organizował napad na Łuków, później po bitwie pod Siemiatyczami (7 II) walczył jako żołnierz. Był kapelanem w oddziale Szaniawskiego-Lewandowskiego, ranny pod Sosnowicą (4 III) wyjechał na leczenie. Wrócił i zorganizował własny oddział na Podlasiu, walczył przez cały rok 1864. Schwytany we wsi Krasnodęby-Sypytki, powieszony 28 V 1865 w Sokołowie.

⁵³ Mikołaj Moritz, właściciel Nowosielec w pow. białskim, organizował napad na Stok Lacki. Wzięty do niewoli i rozstrzelany 9 III 1863.

⁵⁴ Aleksander Olszewski, szlachcic z pow. siedleckiego, brał udział w napadzie na Stok Lacki 23 I 1863, wzięty do niewoli i rozstrzelany 9 III 1863 w Siedlcach.

⁵⁵ Z 6 na 7 II 1863.

kiego)⁵⁶, Czarkowskiego, Rogińskiego, szczątki z oddziału węgrowskiego, oddział Dąbrowskiego z okolic Włodawy i oddział siemiatycki dowodzony przez jakiegoś tamecznego okręgowego, tłustego pana, którego nazwiska nie pamiętam.

Wydąłem polecenia do cofania się za Bug, lecz ukazały się kolumny rosyjskie ^a, powstrzymałem wymarsz i przygotowałem się do odparcia, bo inaczej byłbym wpakowany do Bugu. Po kilkugodzinnej bitwie z miasta ustąpić musiałem, straciwszy trzech czy czterech zabitych i 4 rannych. Zostałem odcięty od Bugu, co mi posłużyło do ocalenia oddziału, w innym bowiem razie zepchnięty na Bug straciłbym ^b wszystko.

Oddział mój wynosił około 700 ludzi. Na pierwszym spoczynku po tej bitwie spotkałem w oddziale Rogińskiego dwóch oficerów, jednego majora, a drugiego porucznika. Wypytałem ich jakim sposobem oni się tutaj (f. 160) znajdują, i nie mając w moim przekonaniu żadnego zamiaru trudzenia ludzi nadaremno, zwolniłem ich.

Po bitwie pod Siemiatyczami złożyłem komendę. Ja chciałem, żeby oddziały z województwa podlaskiego wróciły do województwa ^c. Gdy jednak przez wojsko rosyjskie został nam utrudniony powrót, musiał cały oddział udać się do Białowieskiej Puszczy, z której 2 oddziały Czarkowskiego z Łosic i Szaniawskiego ⁵⁷ z Białej powróciły natychmiast do Królestwa, innych zaś szczątki zostały w puszczy. Z obydwoma oddziałami, przeprawiwszy się przez Bug, ja udałem się z oddziałem Szaniawskiego w powiat biały.

(f. 160v) W powiecie biały, kręcąc się tu i ówdzie, gdy Szaniawski zginął pod Sycyną (gdzie i ja byłem obecnym), objąłem dowództwo nad oddziałem i zwiększywszy go do liczby ok. 200, przerzucałem się z powiatu do powiatu, unikając starcia z wojskiem, jednak pod Grzędówką byłem zaatakowany przez p. Joiszynę ⁵⁸. Stąd cofnąłem się do Stanina i tam musiałem przyjąć bitwę dla uwolnienia się od ciągłego ścigania ⁵⁹. Zamieniwszy pałac na fortecę, przyjąłem bitwę, po której p. Joiszyn cofnął się do Łukowa, a mnie pozostawił czas do dalszego marszu. O ile możliwości (f. 161) wszędzie starałem się o to, aby nie dopuścić żadnego morderstwa i żeby rannym rosyjskim dać równy jak i innym opatrunek.

^a W rękopisie „kolumna rosyjskich”.

^b W rękopisie „straciłemy”.

^c Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Komendanci zaś oddziałów, jedni chcieli udać się do Białowieskiej Puszczy i tam się uorganizować, drudzy zaś nie byli zdecydowani co przedsięwziąć. Musiałem więc w takim razie, jeżeli nie inaczej, to przynajmniej dla siebie osobiście zapewnić wolność powrotu do Królestwa w każdym czasie, co stało się powodem złożenia mojej komendy.

⁵⁶ Władysław Cichorski-Zameczek (1822—1876, urzędnik Komisji Rząd. Przych. i Skarbu, członek organizacji spiskowej w woj. augustowskim. W 1863 zorganizował oddział w Łapach, po bitwie pod Siemiatyczami dowódca oddziału w Łomżyńskim, następnie w Płockiem, organizator powstania w Prusach Wschodnich (Pomorze). Na emigracji w 1871 wziął udział w walkach Komuny Paryskiej.

⁵⁷ Aleksander Szaniawski, właściciel Krassówki, dowódca napadu na Łomazy 23 I 1863, dowódca strzelców w oddziale Rogińskiego, po bitwie siemiatyckiej wrócił z Lewandowskim na Podlasie, 13 II mianowany naczelnikiem wojskowym pow. biały, dowódca oddziału walczył pod Woskrzenicami (17 II), ciężko ranny pod Sycyną (21 II) zmarł w kilka dni później.

⁵⁸ 13 III 1863.

⁵⁹ 14 III 1863.

Po bitwie pod Staninem wysłano za mną znaczne oddziały wojska, które mnie zmusiły do rozsypania oddziału w lasach osińskich, następnie, zgromadziwszy oddział^a, byłem powtórnie zaatakowany i ranny wzięty do niewoli⁶¹.

Walenty Lewandowski

9/21 kwietnia

Rozpuszczając oddziały, zawsze powiedziałem oficerom, w jakiej stronie mniej więcej znajdować się będą.

W przechodzie moim po województwie, będąc nieraz (f. 161v) rozbitym, a stąd pozbawiony żołnierzy, postrzegałem później, że ciż sami do mnie powracali z domów. Powodem tego powrotu było, zdaje się, nie co innego, jak zobowiązanie się przysięgą.

W ogóle chłopci udziału w powstaniu nie brali. W chwili samego powstania przyjęli byli udział, o ile mi wiadomo, księża i różni urzędnicy (wójtowie gmin, aplikanci, różnych biur pisarze etc)^b.

Co do kar — ludzi uciekających z oddziału do domu nie kazałem karać, zastrzegając to tylko (f. 162), aby broń zostawił. Nawet chcącym sam dawałem uwolnienie.

Za rabunki zaś i wyciąganie pieniędzy od obywateli zapowiadałem, że najsurowiej karać będę i tą karę na jednym z podobnych rzeczywiście wymierzyłem przez powieszenie.

Z początku powstania okazywali się obywatele nieprzychylni, lecz gdy sprawa Polski została podniesiona przez dwory europejskie, wówczas uważali sobie za obowiązek poprzeć sprawę narodową dla osiągnięcia dla niej jakichś korzyści i stąd znaczna (f. 162v) część obywateli młodych zaciągnęła się do kawalerii.

Co się tyczy wojska rosyjskiego, liczyłem na to tylko, że w pierwszej chwili powstania uda się rozbroić znaczną liczbę, a nigdy zaś na to, ażeby wojsko miało przechodzić na naszą stronę. Co do trzech artylerzystów w Białej, o tych coś słyszałem, że mieli mieć jakiś udział z powstańcami, lecz ich nie widziałem. Co do przychylności oficerów dla sprawy polskiej, takowej nie doświadczyłem.

Z moich oficerów zabici zostali Szaniawski (f. 163), Kutkorowski, Wielhórski (obydwaj kapitanowie), pozostali przy życiu Michałowski (porucznik od kosynierów), Cymbajewicz (podporucznik), Ptaszyński podporucznik, Krysiński porucznik, oficer Sztabu, zajmował się administracją^{62c}.

^a Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: będąc ścigany przez saperów, zaalarmowałem Garwolin⁶⁰, sądząc, że takim sposobem uwolnię się od ścigania, lecz to mi się nie udało.

^b Skreślono „przy formowaniu zaś oddziałów”.

^c Dopisek na marginesie z podpisem Lewandowskiego: Krasuski (L...)⁶³, brat tego, który został rozstrzelany, był okręgowym w Włodawie, Bernadski⁶⁴ był poborcą (rodzaj kasjera) w organizacji w okręgu radzyńskim, tak przynajmniej mi mówiono.

⁶⁰ 22 III 1863.

⁶¹ Pod Różą 24 III 1863 r.

⁶² Karol Krysiński, syn urzędnika tabacznego, w 1862/63 okręgowy międzyrzecki, uczestnik napadu na Łomazy 23 I 1863, początkowo porucznik w oddziale Szaniawskiego i Lewandowskiego, następnie znany jako dowódca oddziału powstańczego na Podlasiu i w Lubelskiem. W końcu listopada podzielił oddział i sam przeszedł do Galicji. Wrócił w grudniu i sformował oddział, z którym walczył do 21 IV 1864, kiedy przeszedł granicę austriacką. Po powrocie do kraju aresztowany i rozstrzelany 12 V 1877. *Dzieje 1863 roku...* T. IV, s. 321—322, 330—332, 347, 357—359, 390.

⁶³ Ludwik Krassowski, naczelnik okręgu włodawskiego. Instrukcja Lewandowskiego z 19 III 1863.

⁶⁴ Władysław Biernacki, mianowany 19 III 1863 okręgowym radzyńskim.

Ks. Zóltowski⁶⁵ poszedł z Lelewalem, a brat jego pozostał za Bugiem z Rogińskim.

Zakrzewski, powiatowy łukowski, zajmował się formowaniem kawalerii.

Jasiński⁶⁶, okręgowy w Włodawie, zniknął z Deskurem.

Lisikiewicz⁶⁷ został za Bugiem w Białowieskiej Puszczy, kiedym przybył do (f. 163v) województwa, on już niczym nie był w organizacji.

Ks. Józef Paszkowski⁶⁸ był mężem zaufania komitetu, mówiono mi o zjeździe w Kłoczewie, słyszałem, że był, lecz nic bliższego nie wiem.

Radowicki⁶⁹ miał mieć jakiś oddział, lecz z pewnością tego nie wiem.

Edward Ryłski⁷⁰ zdaje mi się jest w kawalerii.

Do administracji kraju wcale się nie mieszałem i żadnych rządów narodowych nie ogłaszałem, uważając to wszystko za niewłaściwe i bezpożyteczne^a, a nawet szkodliwe dla wszystkich.

Miałem władzę generała w województwie (f. 164), a stąd prawo mianowania wszystkich stopni oficerów aż do pułkownika.

Lelewel był mi przeznaczony na naczelnika sztabu, lecz ja tego sztabu nie formowałem.

Co do kopii raportu wójta gminy Patrykozy (Zaremby), ta była mi dana gdzieś w moim pochodzie. Ten raport, mówiono mi, że kopiują w całym kraju, on mnie został doręczony, o ile pamiętam, przez kogoś przejeżdżającego⁷¹.

To com zeznał, mogę potwierdzić przysięgą. Nic za tym nie mam do dodania ani do ujęcia^b (f. 164v).

Walenty Lewandowski

^a Skreślone „politycz”.

^b Całe zakończenie od słów: „Aż do mego przybycia...” ręką Lewandowskiego.

⁶⁵ Michał Zóltowski (1825—1863), ksiądz 1863 wikariusz w Zbuczynie, okręgowy siedlecki, później był kapelanem w oddziale Lelewela. Zginął 16 IV w bitwie pod Borowymi Młynami.

⁶⁶ Teodor Jasiński, właściciel Rozwadówki, w listopadzie 1862 wojewódzki podlaski, w grudniu ustąpił i został pomocnikiem Deskura jako powiatowego radzyskiego. Po nieudanym napadzie na Radzyń 22 I 1863 zbiegł do Galicji. Po powrocie był w oddziale Lelewela i walczył pod Panasówką (3 IX 1863) i pod Batorzem (6 IX 1863).

⁶⁷ Prawdopodobnie Edward Lisikiewicz, student Akademii Medycznej w Warszawie, członek lewicy Czerwonych, był przed Rogińskim agentem Komitetu Centr. na Podlasiu. Po wybuchu powstania przybył do Warszawy. Latem 1863 w opozycji przeciw Rządowi Narodowemu reprezentowanemu przez Białych. Pomocnik naczelnika m. Warszawy. Po powstaniu emigrował. Jego brat Adam L. był do maja 1863 naczelnikiem pow. siedleckiego.

⁶⁸ Seweryn (nie Józef) Paszkowski, ksiądz, proboszcz w Maciejowicach, mąż zaufania Czerwonych na zjeździe księży diecezji podlaskiej 13 XII w Kłoczewie. W grudniu 1862 powiatowy łukowski.

⁶⁹ Adam Ludwik Radowicki (1834—1863), szlachcic z pow. kobryńskiego, uczeń szkoły wojskowej we Włoszech, dowódca jazdy w oddziale Rogińskiego, po Siemiatyczach wrócił na Podlasie, gdzie zorganizował własny oddział, który zagrożony otoczeniem musiał rozpuścić. Następnie adiutant w oddziale Grzymały. Aresztowany, rozstrzelany 17 VIII 1863 w Siedlcach.

⁷⁰ Edward (?) Ryłski, rotmistrz, dowódca żandarmerii narodowej, dowódca kawalerii w oddziale Lelewela od czerwca do bitwy pod Batorzem (6 IX 1863), później dowódca własnego oddziału, z którym bił się aż do 25 I 1864.

⁷¹ Raport wójta gm. Patrykozy (pow. siedlecki) G. Zaremby do gubernatora cyw. lubelskiego z 5 III 1863 o wymordowaniu w folwarku Szydłowin grupy powstańców przez kozaków. Teki Archiwalne. T. III Warszawa 1954, s. 123—124. Kopię tego raportu znalaziono przy Lewandowskim w chwili wzięcia do niewoli.

Aż do mego przybycia do województwa podlaskiego nie miałem prawie żadnych wiadomości o stanie rzeczy, który to stan był mi zupełnie inaczej przedstawiony, jak go znalazłem w rzeczywistości.

Naród, kiedy powstaje całą mocą i jak jeden człowiek w swoim interesie, wówczas żaden z jego członków nie ma prawa i nawet nie może wymawiać się od udziału pod karą zdrajcy lub śmierci. Sam nawet w takim wypadku byłby wystawiony na cierpienia moralne skutkiem wyrzutu własnego sumienia. W takim to stanie, przedstawiono mi, że naród się znajduje i ja, nie mając środków przekonania się o tym, jak dopiero w Podlaskiem, przyjąłem udział, od którego nie mogłem się już cofnąć, choć postrzegłem rzeczy na fałszywej drodze. Okoliczność ta może znajdzie jakie uwzględnienie w mej sprawie osobistej.

Rotmistrz Aleksander
Kirejew

Walenty Lewandowski

**Nominacja Aleksandra Szaniawskiego naczelnikiem wojskowym
powiatu bialskiego z 13 II 1863 r.**

Naczelnik Wojskowy Województwa Podlaskiego mianuje Obywatela Aleksandra Szaniawskiego pułkownikiem i Naczelnikiem Wojskowym powiatu bialskiego z władzą absolutną, tak wojskową jak i administracyjną, któremu wszystkie władze w powiecie, jak i wszyscy mieszkańcy winni są posłuszeństwo bezwarunkowe.

Obywatel Aleksander Szaniawski staje się osobiście odpowiedzialnym za wszystkie działania swoje w sprawie narodowej Naczelnikowi Wojskowemu Województwa Podlaskiego i Rządowi Narodowemu.

Obóz pod Zabuzem dnia 13 lutego 1863 r.

W. Lewandowski

pieczęć okrągła
z orłem i napisem w otoku:
Naczelnik Wojskowy Województwa
Podlaskiego.

Centr. Państw. Hist. Arch. Wojskowe, zesp. 484, op. 3, sygn. 339, f. 173 (mikrofilm). Oryginał pisany ręką Lewandowskiego.

**Raport L. Czapińskiego z 15 marca 1863 r. z działań
organizacyjnych w pow. bialskim⁷²**

Do Naczelnika Wojskowego Województwa Podlaskiego

r a p o r t

Stosownie do polecenia Pana Naczelnika, otrzymanego w obozie, udałem się na tychmiast w powiat bialski dla zebrania i zorganizowania materiałów powstańczych. Po obliczeniu ludzi mogących wejść w skład zbrojnego oddziału znalazłem

⁷² Raport ten został znaleziony również przy aresztowanym w poł. marca 1863 Stanisławie Wrońskim, jednak prawdopodobnie inny egzemplarz raportu dotarł również do Lewandowskiego i został załączony do akt jego sprawy, w których nie ma żadnego z pism znalezionych przy Wrońskim. H. C e d e r b a u m *Wyroki Audytoriatu Polowego...*, s. 13—14.

zaledwie liczbę pięćdziesięciu rozrzuconą w dość szerokiej okolicy, z których około trzydziestu tylko opatrzonych jest w pełną broń, ogół zaś cały amunicji nie posiada wcale. Uważałem więc za rzecz stosowną najprzód zaopatrzyć się w odpowiednią ilość prochu, pistonów i ołowiu. W tym celu udałem się na Litwę w powiat brzeski i kobryński, stąd przez zebranie z drobnych źródeł przywiozłem z sobą kilkanaście funtów prochu, cokolwiek ołowiu i pistonów, znaczną część w ilości kilku pudów prochu zamówiłem i na to, o ile dane mi przez Pana Naczelnika pieniądze pozwoliły, w rękach użytych do tego agentów fundusz zostawiłem. Odbioru tej amunicji w tych dniach się spodziewałem.

Nadto zawiadamiam p. Naczelnika, że z powiatu brzeskiego partia ludzi obecnie organizująca się, w liczbie pięćdziesięciu, dobrze uzbrojona, widząc niemożebność powiększenia sił swoich, a przez to niepodobieństwo rozpoczęcia tam ruchów powstańczych i utrzymania się, już to z przyczyny braku innych partii zbrojnych, już to z otaczającej zewsząd siły moskiewskiej — objawiła mi chęć przejścia przez Bug, w celu złączenia się z jakimkolwiek z oddziałów Kongresówki w tutejszym województwie konsystującym. Mając w tej kwestii instrukcje p. Naczelnika, czyniłem dowódcy tej partii uwagę, iż potrzeba, aby nie wyprowadzając żywołów powstańczych z Litwy, pracowali tam nad rozrośnięciem ruchu zbrojnego. Z uwagi jednak, że oddział mój, składający się z tak małej liczby ludzi, nie będzie mógł odpowiedzieć stosownie danej mi instrukcji, co w zupełności także zastosowanym być może do wspomnianego oddziału litewskiego, sądzę, że takie złączenie się dwóch tych partii byłoby dobrym, a nawet potrzebnym. Wszakże w przedmiocie tym czekam od P. Naczelnika rozkazu.

Co do wystąpienia zbrojnego oddziału białskiego zawiadamiam P. Naczelnika, że natychmiast po zebraniu odpowiedniej ilości prochu i pistonów oddział ten wystąpi, co wszakże do dni kilku przeciągnąć się musi.

Z miast litewskich, a mianowicie z Brześcia i Kobrynia znaczne zapasy amunicji czerpać można.

W kwestii rozpoczęcia mundurowania roboty już rozpoczęte, pieniądze zaś w ilości kilkunastu tysięcy złotych mające być złożone przez obywateli ziemskich, pomimo mojego nalegania, zaledwie za tydzień mają być zebrane. Reszta będzie złożona później. Upraszam P. Naczelnika o zawiadomienie mnie, kto jest Naczelnikiem Wojskowym powiatu białskiego, abym w wielu razach potrzebnych mógł się z nim znośić.

Od p. Lelewela, Naczelnego Wodza Wojsk Podlaskich, jak napisanym było, otrzymałem rozkaz przyprowadzenia oddziału mego do jego partii w celu zupełnego złączenia, do czego zastosować się nie mogłem z przyczyny innych od P. Naczelnika danych mi instrukcji. Rozkaz ten wczoraj powtórzony został.

Pistonów karabinowych cokolwiek posyłam, o znaczną zaś część staram się w Brześciu; po otrzymaniu natychmiast odeśle.

Zostaję z szacunkiem

C z a p i ń s k i

15 marca 1863 r.

Centr. Państw. Hist. Archiwum Wojskowe, zesp. 484, op. 3, sygn. 339, k. 167—168. Oryginał pisany ręką Czapińskiego.

Instrukcja dla L. Krassowskiego okręgowego włodawskiego z 19 marca 1863 r.

Pan L.[udwik] Krassowski, Okręgowy Okręgu Włodawskiego, porozumiewać się będzie w interesie organizacji narodowej, urządzeniu poczty obywatelskiej i we

wszystkim dobro sprawy na celu mającym z Panem Władysławem Biernackim, dotąd poborcą okręgu radzyńskiego, a odtąd okręgowym, tegoż okręgu. Nadto, gdy tylko w powiecie zostanie zamianowany powiatowy, o co obywatele powiatu jak najprędzej starać się powinni, wszyscy okręgowi tegoż powiatu nie tylko, że z nim znosić się mają, ale winni mu będą największe posłuszeństwo.

Powiatowy, gdy będzie obrany, porozumie się z Wojewódzkim Lubelskim w interesie ustnie Panu Biernackiemu poręczonym, w czym i Pan Krassowski da swoje objaśnienia, jakie posiada.

Jeżeli Pan Wiktor Szaniawski, b. korespondent radzyński, znajduje się na miejscu, w takim razie jest mianowany niniejszym Powiatowym Powiatu Radzyńskiego i staje się odpowiedzialnym wobec Naczelnika Wojskowego Wojewód[ztwa] Podlas[kiego] i Rządu Narodowego. Gdyby go zaś nie było, obywatele z okręgowymi zajmą się natychmiast obiorem człowieka odpowiedniego temu powołaniu i mnie o tym zawiadomią.

Obóz pod Ciechominem dnia 19 marca 1863 r.

W. Lewandowski
Nacz. Woj. Podl.

Centr. Państw. Hist. Archiwum Wojskowe, zesp. 484, op. 3, sygn. 339, s. 165 (mikrofilm). Oryginał ręką Lewandowskiego.

**„Prawo wojskowe” dla oddziałów powstańczych wydane przez
W. Lewandowskiego w lutym 1863 r.**

Prawo wojskowe

Żołnierz bezwarunkowo staje się posłusznym podoficerowi — podoficer podporucznikowi — podporucznik porucznikowi — porucznik kapitanowi — kapitan majorowi — major podpułkownikowi — podpułkownik pułkownikowi — pułkownik — generałowi.

Przestępstwa podlegające karze za wyrokiem sądu wojennego. Pijaństwo nałogowe, gry hazardowe — kradzieże — zejście z forpoczty, placówek, widet lub spanie na takowych — rzucanie broni, czapek, mundurów, lub jakichkolwiek rzeczy skarbowych — ucieczka z oddziału do oddziału lub do domu — ucieczka z placu boju i wszelkiego rodzaju nieposłuszeństwo wszystkim nadwładnym.

Przestępstwa podlegające karze doraźnej.

Rabunki — wyszukiwanie funduszów od mieszkańców — wydanie hasła nieprzyjacielowi — szpiegostwo — zdrady — naprowadzenie nieprzyjaciół.

Czystość w ubraniu, w bieliźnie, w utrzymaniu broni zaleca się najmocniej wszystkim podoficerom i oficerom.

Nie wolno jest podoficerom i oficerom opuszczać oddziałów swoich w marszach, w manewrach wojskowych.

Centr. Państw. Hist. Archiwum Wojskowe, zesp. 484, op. 3, sygn. 339, s. 166. Oryginał ręką Lewandowskiego.

**Polecenie Komisji Wykonawczej w Warszawie dla lekarza
oddziału Lewandowskiego z 19 III 1863 r.**

W imieniu Dyktatora
Komisja Wykonawcza⁷³

W Warszawie, d. 19 marca 1863 r.

Okaziciel niniejszego jedzie do pułkownika Lewandowskiego Naczelnika Wojsk(owego) Województwa Podlaskiego na sprawującego obowiązki lekarza. Oprócz tego może być użyty z pożytkiem, do czego tylko płk Lewandowski będzie potrzebował.

Pieczęć okrągła z Orłem i Pogonią
oraz napisem w otoku:
Dyktator Komisja Wykonawcza.

Centr. Państw. Hist. Archiwum Wojskowe, zesp. 484, op. 3, sygn. 339, s. 166.
Oryginał.

⁷³ Komisja Wykonawcza powstała ok. 25 I 1863 po wyjeździe Tymcz. Rządu Nar. z Warszawy, najpierw w składzie — Stefan Bobrowski, Witold Marczewski i Władysław Daniłowski, a później uległa rozszerzeniu. Komisja początkowo pełniła faktycznie funkcję Rządu Nar. i po jego powrocie stała się władzą wykonawczą, a w marcu po wyjeździe Bobrowskiego, Janowskiego i Gillera Rząd Nar. zlał się z komisją jako Komisja Wykonawcza Dyktatora.